

1/2005 Styczeń/Luty

# The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego



## Ewangelia św. Mateusza

Król i jego Królestwo • „Aby się wypełniło”

Królestwo Niebios

Tajemnice Królestwa • Narodziny i dzieciństwo

Kazanie na Górze

Śmierć i zmartwychwstanie

# The Herald

## Zwiastun Królestwa Chrystusowego

**N**asze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika 192 strony treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute

1425 Lachman Lane

Pacific Palisades CA 90272

Telefon: (w USA) 1 – 888 – 7 – THE – PBI

Adres e-mail: ThePBI@aol.com

www.heraldmag.org

### Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie, Wydawcami są: Michael Brann, Carl Hagensick, Homer Montague, Michael Nekora, David Rice.

### Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy Chrześcijańskiej. Czasopismo przez niego wydawane, *The*

*Herald* – *Zwiastun Królestwa Chrystusowego*, usilnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei Chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzucanej – odkupienia przez drogocenną krew (1 Piotr 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich” (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotr 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...) pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez Ducha objawiona (...) Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym. (Efez. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszech miar pełnić wolę Bożą wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym, nie tylko że zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowem Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostać tej ocenie.

### Informacja od Wydawcy – prenumerata w roku 2005

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald” (6 numerów) będzie w roku 2005 wynosił: 36 zł, plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru będzie wynosiła: 6 zł

Konieczność podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty jest podyktowana (podobnie jak w przypadku pozostałych naszych czasopism) wprowadzeniem 22% podatku VAT na druk książek i czasopism.

Koszty przesyłki i opakowania w zależności od ilości egzemplarzy wysyłanych pod jeden adres wynoszą w skali roku przykładowo:

- 1-2 egz. 12,00 zł/rok
- 3-7 egz. 15,00 zł/rok
- 8-15 egz. 28,00 zł/rok

Opłaty na cel prenumeraty prosimy wносить na konto Zrzeszenia z dopiskiem „Prenumerata Herald” oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i ilości zamawianych egzemplarzy.

### Wydawca edycji polskiej:

#### ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE

Redakcja „Na Straży”, ul. Nowosądecka 74, 30-683 Kraków, tel./fax: 0 12 265 00 95,

e-mail: [nastrazy@nastrazy.pl](mailto:nastrazy@nastrazy.pl), wydanie internetowe: [www.nastrazy.pl](http://www.nastrazy.pl)

Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 85910007 0021 0045 0544 0001

Nakład: 500 egzemplarzy



## Na początku

**E**wangelia św. Mateusza zawsze była bardzo ceniona wśród Chrześcijan. Ewangelista ten dowodzi bowiem na podstawie proroctw, że długo oczekiwany Mesjasz przyszedł na świat. Bez wątpienia, Ewangelia ta pisana była dla czytelników pochodzenia żydowskiego. Niektórzy z pierwszych ojców kościoła wierzyli, iż pierwotna jej wersja napisana została po hebrajsku, zaś tekst grecki jakim posługujemy się dzisiaj stworzony został później. Jako że nie zachował się do dzisiaj żaden fragment wersji aramejskiej, tezę tę należy uznać za naukowe przypuszczenie.

Niniejsze wydanie czasopisma The Herald zgłębia życie i służbę Jezusa opisane przez byłego celnika znanego pod imionami Lewi lub Mateusz. Jak przystało na poborcę podatkowego, przejawia on wielką troskę o szczegóły, a ponieważ pisał on przed innymi ewangelistami, z pewnością starał się zachować jak największą zgodność faktów. Jeden z naukowców twierdził, że ponad czterdzieści procent tej ewangelii stanowi tekst, którego próżno szukać w ewangelii Marka, Łukasza czy Jana.

Zacniemy krótkim artykułem zatytułowanym „Król i jego królestwo”. Choć Jezus został powitany jako król przez swój naród, Mateusz wskazuje, że cała ludzkość, a nie tylko żydzi będzie ostatecznie przez niego błogosławiona. Artykuł „Aby się wypełniło” bada wiele proroctw cytowanych jako dowód, że Jezus rzeczywiście był tym, za kogo się podawał.

„Królestwo Niebios” było głównym tematem o jakim głosił Jezus w czasie swej służby. Omawiał go praktycznie przez cały czas i z różnych perspektyw. Określenie to znaleźć można jedynie w Ewangelii Mateusza. „Tajemnice Królestwa” to artykuł w którym omówione zostały przypowieści, a zwłaszcza te, które znajdują się tylko w tej Ewangelii. Przypowieści z jednej strony zakrywają prawdę przed tymi, którzy przejawiają jedynie powierzchowne zainteresowanie nauką biblijną, zaś z drugiej strony objawiają wiele tym, którzy rzeczywiście pragną wiedzieć i czynić więcej.

„Narodziny i dzieciństwo Jezusa” omawia niektóre szczegóły związane z narodzeniem Jezusa, o jakich nie wspominają pozostali ewangelicści. Szczególnie ciekawy jest opis wizyty mędrców, o których zwykle mówi się, że było ich trzech ponieważ pozostawili trzy rodzaje darów. „Błogosławieństwa i więcej” to zarys rozdziałów

od piątego do siódmego, często zwanych Kazaniem na Górze. Ostatnim artykułem jest „Śmierć i zmartwychwstanie”. Podaje on przykłady przynajmniej sześciu szczegółów związanych z ukrzyżowaniem, jakie znajdują się jedynie w Ewangelii Mateusza.

Perspektywa, z jakiej Mateusz spogląda na życie i śmierć Jezusa Chrystusa jest drogocennym skarbem dla dzisiejszego Kościoła, podobnie jak w ciągu całego wieku. Oby z tego opisu płynęła dla nas siła, abyśmy tak jak Pan dowiedli swej wierności aż do śmierci.

### Styczeń/Luty 2005

<b>Na początku...</b> .....	<b>3</b>
<b>Król i jego Królestwo</b> .....	<b>4</b>
Określenie „król” i „królestwo” pojawiają się częściej w Ewangelii św. Mateusza niż w innych ewangeliiach.	
<b>„Aby się wypełniło”</b> .....	<b>7</b>
Św. Mateusz często odwołuje się do Starego Testamentu.	
<b>Królestwo Niebios</b> .....	<b>10</b>
Określenie to, używane tylko przez św. Mateusza, było głównym przedmiotem nauczania Jezusa.	
<b>Tajemnice Królestwa</b> .....	<b>12</b>
Przypowieści opisują Królestwo tajemniczym językiem, zrozumiałym przez nielicznych.	
<b>Narodziny i dzieciństwo</b> .....	<b>19</b>
Wizytę mędrców opisuje tylko św. Mateusz.	
<b>Kazanie na Górze</b> .....	<b>22</b>
Kazanie na Górze jako wyznacznik postępowania dla Chrześcijan.	
<b>Śmierć i zmartwychwstanie</b> .....	<b>27</b>
Opis ukrzyżowania wg św. Mateusza.	



## Król i jego Królestwo

*Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie. Weźcie na siebie moje jarzmo i ucźcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemię moje lekkie. — Mat. 11:28-30*

Pierwsze cztery księgi Nowego Testamentu nazywane są ewangeliami (dobrą nowiną), ponieważ opisują one życie i nauki Jezusa Chrystusa, który „żywot i nieśmiertelność na jasnie wywiódł przez ewangelię” (2 Tym. 1:10). Tak jak cztery pory roku, każda z nich ma swój własny urok i piękno. Można je wciąż czytać na nowo i nie męczyć się nimi, czego nie można powiedzieć o zwykłej ludzkiej historii. Spójrzmy na te poruszające słowa, pochodzące z dziewiętnastowiecznego komentarza biblijnego:

„Czteroczęściowa Ewangelia jest punktem centralnym Boskiego Objawienia. To do nich, jak do wielkiej skarbnicy, odnoszą się wszystkie objawienia, z nich także, jak z fontanny, wypływają kolejne. W innych fragmentach Pisma Świętego jedynie uchem słyszymy o Chrystusie; lecz tutaj, oglądając go możemy naszym wzrokiem. Gdzie indziej dostrzegamy go mgliście, lecz tutaj, twarzą w twarz. Tak długo, jak Ewangelie zachowają swe miejsce w oświeconym przekonaniu Kościoła jako Boski zapis historii boga objawionego w ciele, tak długo wierzący wzmocnieni ich słowami zmuszą do ucieczki całe armie wrogów.” – Jamieson, Fausset, and Brown, a Commentary, Tom 3, str. pp. iii, iv.

Pierwsze trzy Ewangelie zwane są synoptycznymi, ponieważ spoglądają na życie Jezusa z tego samego punktu widzenia; streszczenie jego życia przedstawione jest w nich podobnie. Jednakże „podobnie” nie oznacza „tak samo”. Istnieją pewne różnice, ponieważ pisarze patrzyli z różnych perspektyw. Marek na przykład wykazuje wielkie zainteresowanie wydarzeniami jakie miały miejsce w życiu Jezusa. Mateusza zaś bardziej interesowało nauczanie Jezusa, wobec czego zebrał wszystko, o czym wiedział, że Jezus nauczał w danym temacie. Tym samym, nie trzyma się ściśle chronologii wydarzeń.

Chociaż wielu z naśladowców Jezusa miało niewielkie publiczne wykształcenie, to jednak w przypadku Mateusza rzecz się miała inaczej. Był on bowiem poborcą podatkowym, która to funkcja wymagała wykształcenia. Gdy usłyszał on wezwanie Jezusa, aby pójść za nim, pozostawił wszystko poza swym piórem (Mat. 9:9). Jezus wybrał Mateusza

i Jana, aby wciąż mu towarzyszyli, wobec czego mieli możliwość być naocznymi świadkami tego co czynił i mogli słyszeć wszystko to, co głosił.

Mimo to, z czym na pewno wielu się zgodzi, nie jest łatwo zapamiętać to, co inni mówią, zwłaszcza, gdy nie do końca jest zrozumiałe to, co się słyszy. Jak zatem Mateusz i inni ewangelisci byli w stanie zapamiętać tak wiele szczegółów z tego, co mówił mistrz? Powodem było boskie natchnienie. Św. Piotr wspomina o tym natchnieniu, gdy mówi o prorokach starego testamentu: „Albowiem prorocत्वo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym” (2 Piotr. 1:21). Jezus powiedział: „Lecz Pocieszyciel Duch Święty, którego Ojciec pośle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem.” (Jan. 14:26) Zauważmy, że Pocieszyciel, Duch Święty, miał nauczyć ich znaczenia słów i następnie pomóc im je sobie przypomnieć. Pisemne świadectwo ewangelistów ma ogromną wartość dla społeczności chrześcijańskiej, ponieważ przekazuje sens wypowiedzi Jezusa za pomocą słów, których często nie rozumieli, gdy słyszeli je po raz pierwszy.

Mateusz ukazuje Jezusa Chrystusa jako króla, Mesjasza obiecanego w prorocत्वach. Lecz król ten nie przypominał żadnego innego króla, jakiego widział świat. Jakież inny król powiedział o sobie, że jest „cichy i pokornego serca”? Jaki inny król obiecywał „ukojenie” dla swych poddanych? Mimo to, zapis ewangelii Mateusza 11:28-30 stanowi jedno z najlepszych wyjaśnień ducha ewangelii, jakie gdziekolwiek można odnaleźć.

Określenia król i królestwo pojawią się w Ewangelii Mateusza częściej, niż w pozostałych.<sup>1</sup> Ewangelia ta rozpoczyna się słowami, że Jezus Chrystus jest synem Dawida i Abrahama. Pierwsze z tych określeń, użyte jest w tej ewangelii o wiele częściej niż w pozostałych. Dlaczego Mateusz używa tych słów, a nie „syn Boży”, jak ma to miejsce w Ewangelii Marka (1:1) i Łukasza (3:38)?

Bycie synem oznacza bycie dziedzicem. Jezus Chrystus był dziedzicem Dawida wybranym w celu założenia wiecznego królestwa: „A gdy dopełnią się dni twoje

i zaśniesz ze swoimi ojcami, Ja wzbudzę ci potomka po tobie, który wyjdzie z twego łona, i utrwale twoje królestwo. On zbuduje dom mojemu imieniu i utwierdzi tron królestwa jego na wieki.” (2 Sam. 7:12-13) Jezus był także obiecany nasieniem Abrahamowym, przez którego błogosławione będą wszelkie rodzaje ziemi (1 Moj. 28:14, Gal. 3:6).

Mateusz podkreśla królewski stan nowonarodzonego dziecka w Betlejem. Zamiast opisu pasterzy, możemy zapoznać się z historią mędrców, którzy przywieźli kosztowne dary w poszukiwaniu Króla Żydowskiego (Mat. 2: 1). Jezus pozwala także, aby Piłat nazwał go Królem Żydowskim (Mat. 27:37), zaś do krzyża przybity jest napis, głoszący, iż jest on Królem Żydowskim (Mat. 27:37).

Wizja Jezusa jako króla przenika całą księgę Mateusza. W opisie przypowieści o uczcie weselnej, jaki znajduje się w Ewangelii Łukasza gospodarz nazwany jest „pewnym człowiekiem”, zaś w zapisie Mateusza nazwany został królem (Mat. 22:2). Pierwsze nauczanie Jezusa ma miejsce na górze (Mat. 5:1). Jezus wielokrotnie też zaznacza swój autorytet i upoważnienie do stanowienia prawa, co wyraża się w słowach „ale ja wam mówię”. Królewska moc Jezusa zaznaczana jest aż do samego końca księgi, gdzie znajduje się opis, którego nie ma w żadnym innym miejscu, przedstawiający Jezusa wypowiadającego z góry słowa charakterystyczne dla króla: „Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi.” (Mat. 28:18).

Jako że Mateusz pisał dla czytelników pochodzenia żydowskiego, częstokroć cytuje fragmenty pism które my dziś zaliczamy do Starego Testamentu. Cytuje bezpośrednio czterdzieści trzy fragmenty, a osiem pośrednio. Przykład pośredniego cytatu znajduje się w Mat. 11:14, gdzie Jezus mówi „Jeżeli zaś chcecie to przyjąć, on jest Eliaszem, który miał przyjść.”, nawiązując pośrednio do proroctwa Malachiasza, 4:5. Wielu z cytatów użytych przez Mateusza ma innych ewangeliiach. Trzydzieści z zacytowanych przez niego proroctw zostało

określonych jako wypełnione przez naszego Pana (por. artykuł pt. „Aby się wypełniło”).

Żydzi uważali się za naród obdarzony wyjątkową społecznością z Bogiem, której pozbawieni byli Samarytanie, poganie, a w szczególności żołnierze rzymscy. Mimo to, Mateusz opisuje cud uzdrowienia sługi oficera rzymskiej armii, który dowodził setką żołnierzy. Wiara centuriona była tak silna, że Jezus mówi o nim: „Zaprawdę powiadam wam, u nikogo w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazłem.” (Mat. 8: 10)

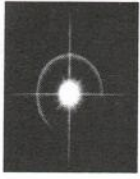
Mateusz opisuje także okres, gdy cała ludzkość będzie błogosławiona dzięki Jezusowi: „A powiadam wam, że wielu przybędzie ze wschodu i zachodu, i zasiądą do stołu z Abrahamem i z Izaakiem, i z Jakubem w Królestwie Niebios” (Mat. 8:11). „I będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom, i wtedy nadejdzie koniec” (Mat. 24:14). „Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mat. 28:19).

Mateusz opisuje bliską społeczność pomiędzy wierzącymi, a niebieskim Ojcem. W jego ewangelii, Jezus mówi o Bogu jako o swym Ojcu dwadzieścia dwa razy, o wiele częściej niż zostało to zanotowane w pozostałych ewangeliiach. Opisuje on także wiernych jako połączonych razem w zgromadzeniach. Greckie określenie ecclesia, które przetłumaczone zostało jako Kościół, użyte zostało dwa razy przez Mateusza, zaś ani razu przez pozostałych ewangelistów.

Ewangelia Mateusza, jako pierwsza księga Nowego Testamentu, daje nam piękną perspektywę życia naszego Pana. Został on w niej przedstawiony jako król władający królestwem. Piękną obietnicą daną jego naśladowcom są słowa, że o ile okażą się wiernymi, wówczas będą oni mogli zasiąść na tronie wraz z nim: „Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie” (Obj. 3:21).

---

<sup>1</sup> W przekładzie Biblii Króla Jakuba, określenia „król” i „królestwo” pojawiają się 70 razy w Ewangelii Mateusza, 30 razy w Ewangelii Marka, 50 razy w Ewangelii Łukasza i 16 razy w Ewangelii Jana



## „Aby się wypełniło”

*Oto przychodzę, w zwoju księgi napisano o mnie. — Ps. 40:8*

**Z**anim zapisane zostało pierwsze słowo jakiegokolwiek historii, można powiedzieć, że nasz Pan już poświęcił swoje życie. Piękny i wszechstronny plan, troskliwie przygotowany przez Ojca, czekał na Pierworodnego Wszelkiego Stworzenia.

Wspaniała społeczność z Bogiem jaką cieszył się Adam została gwałtownie zerwana. Adam ze swoją rodziną zostali wepchnięci we wrogi świat grzechu i wzmagającej się nieprawości. Jedyną nadzieją na pokój było obiecane przyjście Nasienia Niewiasty, Syna Człowieczego, Mesjasza.

Całe hebrajskie Pisma wypełnione są opowieściami o tym, jakim będzie Mesjasz, Zbawiciel Świata. Piękny, poetycki język tych ksiąg w wielu miejscach opisuje nadzieję, jaką przyniesie Syn Człowieczy.

W hebrajskich pismach Mesjasz określony jest jako syn Abrahama, syn Dawida, a w końcu – Syn Boży. Pierwsze słowa Ewangelii Mateusza mówią nam, że ziemskie życie Jezusa stanowiło wypełnienie każdej z tych obietnic.

### **Poborca podatkowy**

Autor tej ewangelii ma na imię Mateusz (Mat. 9:9), lecz używa także imienia Lewi (Marek 2:14, Łuk. 5:27). Był on poborcą podatkowym, czyli wykonywał zawód o niskim społecznym poważaniu wśród Żydów. Lud nie darzył go sympatią. Podatki przypominały bowiem Żydom, że znajdowali się pod rzymskim jarzmem, zaś poborcy podatkowi stali się celem i obiektem żydowskiej nienawiści i frustracji. Faryzeusze i uczeni w Piśmie, którzy znajdowali się na czele żydowskiego społeczeństwa, również nie darzyli szacunkiem poborców podatkowych. Nazywani byli celnikami (Mat. 10:3) i zaliczani byli do „grzeszników” (Mat. 9:11).

Jako poborca podatkowy Mateusz musiał borykać się z najgorszymi elementami ówczesnego społeczeństwa. Każdy dzień jego pracy dostarczał mu namacalnych dowodów, że nie tylko świat potrzebował Zbawiciela, lecz także że pusta sprawiedliwość Faryzeuszy i uczonych w Piśmie nie była tym rodzajem miłościwej troski, jaką prawdziwy Mesjasz winien okazać wybranemu ludowi Bożemu.

Czy zatem można dziwić się, że gdy siedząc na cle usłyszał słowa „pójdź za mną” jakie padły z ust tego, który mówił jak nikt przed nim, to porzucił swe zajęcie bez wahania i pozwolił, aby jego życie uległo zmianie na zawsze? Imię Mateusz oznacza „dar Jehowy”. Jego nowe życie polegające na naśladowaniu Jezusa z pewnością było darem Bożym. Lecz o wiele ważniejszym dla niego było to, że to właśnie ten człowiek, Jezus, był prawdziwym darem Bożym, obiecany naszym pierwszym rodzicom dawno temu.

Nie dziwi zatem fakt, że Mateusz uznał za wielki przywilej możliwość wyprawienia uczty w swym domu, z Jezusem jako gościem honorowy. Bez wątpienia zaprosił innych poborców podatkowych i przyjaciół z którymi pracował, być może aby się z nimi pożegnać. Wieczera ta była świadectwem dla jego przyjaciół i współpracowników, była także jego własnym świętem z okazji odnalezienia Mesjasza. Przy stole panowała prawdziwa radość, zaś Jezus z pewnością radował się odnalezieniem jednej ze swych owiec, która została mu dana przez samego Boga. Przykrym akcentem było pytanie, jakie padło ze strony faryzeuszy przy tym samym stole: „Dlaczego Nauczyciel wasz jada z celnikami i grzesznikami?” (Mat. 9:11). Nie poznali oni, że „celnicy i grzesznicy” właśnie są błogosławieni Światłością Świata. Bezcelność i gorycz tego pytania tylko wzmocniły serce Mateusza i upewniły go, że dokonał słusznego wyboru gdy opuścił pusty żydowski system i poświęcił swe życie na kroczenie śladami Mistrza.

### **Mesjasz: wzgardzony i odrzucony**

Wielka wdzięczność wobec okoliczności, że Jezus okazał się być rzeczywiście tym długo oczekiwanym Mesjaszem, przepowiedzianym przez hebrajskie pisma, w piękny sposób odzwierciedlona jest w treści jego ewangelii. Czytając jej słowa, zdajemy sobie sprawę, że jednym z jej głównych celów było dowiedzenie, iż wszystkie starotestamentalne proroctwa w tak piękny sposób mówiące o Mesjaszu znalazły swe wypełnienie w Jezusie. W ponad pięćdziesięciu przypadkach Mateusz albo cytuje albo odnosi się do Starego Testamentu.

Wszyscy dobrze wiedzieli, że Mesjasz będzie pochodził z domu Dawida. Prorok Izajasz wspomina, że sam Bóg da domowi Dawida znak, po którym będzie mógł go rozpoznać: panna miała począć i porodzić syna, któremu miała dać na imię Immanuel (Izaj. 7:13,14). To właśnie na tę obietnicę wskazuje Mateusz, mówiąc, iż wypełniła się ona w okolicznościach towarzyszących narodzinom Jezusa: „A to wszystko się stało, aby się spełniło słowo Pańskie, wypowiedziane przez proroka: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel, co się wyklada: Bóg z nami.” (Mat. 1:22-23)

Te piękne słowa padły w odległej historii, na wiele stuleci przed zaistnieniem wydarzenia, jakie opisują. Przekonują nas o tym, że Mesjasz w rzeczywistości miał narodzić się jako dziecko bez grzechu, jako syn Boży. Gdy dowiadujemy się, jakie okoliczności towarzyszyły poczęciu Marii, możemy mieć pewność, że Anioł Pański rzeczywiście do niej przyszedł, że rzeczywiście poczęła z Ducha Świętego i że Jezus nie był synem Józefa lecz Boga.

Czy serce Marii i jej przyjaciół było przepelnione tą samą ufnością? Maria była młodą, pobożną i dobrą dziewczyną. Przez całe życie pracowała na taką reputację. Jej rodzina cieszyła się poważaniem w społeczeństwie. Czy gdy sąsiedzi usłyszeli o tych wydarzeniach, czy zaczęli darzyć większym poważaniem Marię i jej rodzinę? Czy było to dla nich dowodem, że to dziecko było rzeczywiście Mesjaszem? Raczej nie.

Wydaje się prawdopodobne, że ci, którzy starali się wieść sprawiedliwe życie zgodne z Bożymi regułami, wychowujący swe rodziny według tych samych zasad, nie uznali za wiarygodne wyjaśnień Marii w tej kwestii a tym bardziej nie były one dla nich dowodem czystości jej dziecka. Nawet Józef, z którym była ona zaręczona, o którym pisma mówią, iż był mężem sprawiedliwym i łagodnym, nie do końca zdawał się być przekonany jej wyjaśnieniami, lecz „nie chcąc jej zniesławić, miał zamiar potajemnie ją opuścić”, dopóki anioł nie wytłumaczył mu całej sytuacji. (Mat. 1:19-20)

Warto zauważyć, że anioł zwraca się do Józefa jako do „syna Dawida”. Zgodnie z zapisem prorocstwa Izajasza 7:13, obietnica została bowiem dana domowi Dawida. Te słowa upewniły Józefa, że on także pochodził z królewskiej linii, z domu przy którym była obietnica nadejścia Zbawiciela. Józef był wybrany przez Boga, aby wychować Jezusa na dorosłego człowieka.

Jeżeli Marię spotkały trudności ze strony rodziny i przyjaciół, co musiało ją wobec tego

spotkać ze strony innych ludzi? Większość z nich, a zwłaszcza faryzeusze i uczeni w Piśmie z pewnością uważali Marię za kolejną grzeszną młodą dziewczynę, która wpadła w kłopoty i zmyśliła całą historię aby odwrócić od siebie uwagę. Większość z tych, którzy usłyszeli jej opowieść, z pewnością nie uznała narodzin Jezusa za coś niezwykłego, a w najgorszym razie uznała je za wynik grzechu. Już wówczas ci, którzy uważali się za sprawiedliwych, spoglądali z góry na Zbawiciela świata, zanim nawet się urodził.

Chociaż narodził się bez grzechu, Jezus przyszedł na ten świat aby spotkać się z pogardą, odrzuceniem i traktowaniem jak gdyby był grzesznikiem. Mateusz (2:15) cytuje prorocstwo Ozeasza, w którym Bóg stwierdza, że z Egiptu powołał swojego syna (Oz. 11: 1). Słowa Ozeasza przede wszystkim dotyczą wydarzeń z okresu Paschy, gdy dzieci Izraela wyprowadzone zostały z Egiptu. Zapis 2 Moj. 4: 22,23 głosi: „I powiesz do faraona: Tak mówi Pan: Moim synem pierworodnym jest Izrael. Mówię do ciebie: Wypuść syna mojego, aby mi służył. Jeśli będziesz się wzbraniał od wypuszczenia go, Ja zabiję twego syna pierworodnego.” Dlatego właśnie dziesiąta plaga spowodowała śmierć pierworodnych egipskich.

Lecz Mateusz mówi, że prorocstwo Ozeasza odnosi się również do Jezusa. Był on pierworodnym Bożym, Synem jednorodnym, a w końcu pierworodnym między wieloma braćmi. W wydarzeniach związanych z Paschą, Egipt przedstawia świat, w swej upadłej, ludzkiej naturze. Jezus nigdy nie był jej częścią, nigdy nie był grzesznikiem, lecz umarł tak, jakby był jednym z nich. Ewangelista Jan (3:14) mówi nam, że Jezus miał być wywyższony tak, jak w celu ratowania ludzi podniesiony był miedziany wąż na pustyni (4 Moj. 21). Ów miedziany wąż przedstawiał zatem Jezusa. Miedź obrazowała doskonałą ludzką naturę Jezusa, zaś wąż przedstawiał fakt, że z chwilą gdy Jezus podniesiony został na krzyżu, to umierał jak gdyby rzeczywiście był grzesznikiem, niosąc na sobie karę za grzech Adama.

W świadomości żydowskiej Egipt był miejscem godnym pogardy. Stanowił synonim miejsca, w którym Żydzi doznali wieloletniej goryczy niewolnictwa. W pojęciu żydowskim, określenie Jezusa jako przychodzącego „z Egiptu” tylko zwiększało pogardę z jaką patrzyli się oni na niego.

Mateusz cytuje prorocstwo ze Starego Testamentu, które mówi: „A przyszedłszy tam, zamieszkał w mieście zwanym Nazaret, aby

się spełniło, co powiedziano przez proroków, iż Nazarejczykiem nazwany będzie.” (Mat. 2:23). Nazaret był miastem w Galilei, które nie cieszyło się wielkim poważaniem. Judea była krainą, w której znajdowała się Jerozolima, święte miasto; podobnie szanowane było Betlejem, Miasto Dawida. Zarówno Jerozolima jak i Betlejem były szanowanymi miejscami, w przeciwieństwie do Nazaretu.

Judejczycy patrzyli z góry na Galilejczyków. Galilea uznawana była za obszar o mniejszej kulturze, mniej wyrafinowanym języku i mniej czystych praktykach religijnych w porównaniu z Judeą. Podczas gdy mieszkańcy Judei patrzyli z góry na mieszkańców Galilei, to mieszkańcy Galilei patrzyli z góry na mieszkańców Nazaretu. Natanael pochodził z Kany, innego miasta w Galilei (Jan. 21:2). Jezus nazwał Natanaela „prawdziwym Izraelitą, w którym nie ma fałszu.” I chociaż był on człowiekiem o dobrym sercu, to jednak gdy usłyszał, że Mesjasz pochodzi z Nazaretu, nie mógł w to uwierzyć, mówiąc: „Czy z Nazaretu może być coś dobrego?” (Jan. 1:46,47). Nazaret stał się tym samym kolejną przeszkodą do uwierzenia w Jezusa, jeszcze jedną sposobnością do tego. żeby potknąć się na Kamieniu Obrażenia.

Tak więc Judea spoglądała z góry na Galileę, Galilea spoglądała z wyższością na Nazaret, zaś Nazaret patrzył z góry na Jezusa. Pewnego razu Jezus nauczał w synagodze w Nazarecie i przemawiał pięknymi słowami zaczerpniętymi z proroctwa Izajasza 61:1: „Wszeczmocnego, Pana nade - mną, gdyż Pan namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę; posłał mnie, abym opatrzył tych, których serca są skruszone, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie.” Po tych słowach ludność Nazaretu, w której nie było wiary, „powstawszy wypchnęli go z miasta, i wywiedli go aż na szczyt góry, na której miasto ich było zbudowane, aby go w dół strącić” (Łuk. 4:16-29).

## Mesjasz wypełnia proroctwo

Zgodnie z proroctwem zacytowanym przez Mateusza, Jezus „zamieszkał w mieście zwanym Nazaret, aby się spełniło, co powiedziano przez proroków, iż Nazarejczykiem nazwany będzie”. Który prorok wypowiedział te słowa? W Starym Testamencie nie pojawia się bowiem słowo „Nazaret” ani „Nazarejczyk”. Cyclopedia McClintock’a i Strong’a twierdzi, iż określenie Nazaret pochodzi od hebrajskiego słowa oznaczającego „kietek”. Być może ten właśnie sens miał na myśli Mateusz odwołując się do

proroctwa Zachariasza, które mówi: „I powiedz do niego: Tak mówi Pan Zastępów: Oto mąż, którego imię brzmi Latorośl; pod jego stopami wyrośnie latorośl i on zbuduje przybytek Pana” (Zach. 6: 12). Słowo „latorośl” jest hebrajskim słowem nr 6780 w Konkordancji Strong’a i oznacza latorośl w rzeczy samej, gałąź, wzrost lub przyrost. Mesjasz jest wielokrotnie w Starym Testamencie określony jako latorośl. Prorok Izajasz wspomina: „I wyrośnie różdżka z pnia Isajego, a pęd z jego korzeni wyda owoc” (Izaj. 11:1), zaś Jeremiasz mówi o „sprawiedliwej latorośli” (Jer. 23:5). Zachariasz kontynuuje tę myśl twierdząc, że Latorośl zbuduje świątynię Pana, Nowe Stworzenie, że będzie królem i kapłanem na jego tronie i wynikiem jego działania „będzie między obydwojma pokojowe nastawienie.” (Zach. 6:13).

Mateusz pisze, że nawet Szatan cytował zapisy Starego Testamentu i bezwiednie dowodził tym samym, że Jezus był Mesjaszem. Jedną z pokus, na jaką Szatan wystawił Jezusa było zabranie Jezusa na szczyt świątyni, gdzie Szatan wezwał go do rzucenia się w dół, w celu udowodnienia, że w istocie jest Synem Bożym skoro Bóg obiecał go chronić (Mat. 4:5,6). Szatan cytował tym samym zapis Psalmu 91:11,12: „aniołom swoim polecił, Aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich. Na rękach nosić cię będą, Byś nie uraził o kamień nogi swojej.”

Psalm 91 zawiera w swej treści słowa starszego brata Jezusa, skierowane do jego młodszych braci, Nowego Stworzenia. W wersetach 2 i 3 Jezus mówi, że z doświadczenia wie, iż można polegać na opiece Bożej i że tego samego można oczekiwać w codziennym życiu. W wersecie 9 znajduje się zapewnienie Jezusa dla Nowego Stworzenia, że skoro z Najwyższego uczyniło swą ostoję, skoro oddało swe życie Bogu, to On obarczył aniołów odpowiedzialną misją ochraniać go.

Jezus zawsze czynił wolę swego niebieskiego Ojca. Sprawami swego Ojca zajmował się już w wieku dwunastu lat (Łuk. 2:49). Na czterdzieści dni przed kuszeniem na puszczy ogłosił początek swej służby przyjmując chrzest z rąk Jana. Szatan cytując Psalm 91, wystawiał na próbę obietnicę Bożej pomocy, do której Jezus był uprawniony. Lecz Szatan skończył swój cytat na wersecie 12, ponieważ wersec 13 mówi o Mesjaszu i zmartwychwstałym Nowym Stworzeniu, które rozdepta lwa, żmię i potwora, które to opisy wskazują na samego Szatana. Jest to ta sama obietnica, jaka dana została naszej matce Ewie w ogrodzie Eden, która przepowiadała, że jej



potomstwo zdepcze głowę węża, zaś on ukąsi je w piętę. Jest to wyraźne nawiązanie do Mesjasza, co Szatan potwierdził przez przeoczenie.

Każde odwołanie do Starego Testamentu jakie znajdujemy w Ewangelii Mateusza niesie ze sobą inne przesłanie, każde z nich jest dowodem nie do odparcia, że Jezus istotnie jest Mesjaszem Izraela i całego świata, każde z nich wypełniło się w wydarzeniach z życia Jezusa.

Spotkawszy tego, którego uznał za Zbawiciela, Mateusz doświadczył cudownej przemiany. Jego uczciwe serce przejął

smutek wywołany niegodziwością i zepsutą sprawiedliwością faryzeuszy. Gdy zatem Jezus, Światłość Świata, pobłogosławił życie Mateusza prawdziwym duchem łaski i prawdy, jego uczciwe serce radoło się ze znalezienia Mesjasza.

Ewangelia Mateusza jest dla nas wielkim błogosławieństwem, gdyż proroczymi zapisami dowodzi, że wzgardzony młody człowiek z Nazaretu jest naprawdę Zbawicielem Świata.

– Timothy Alexander –

## Mateusz celnik

**M**ateusz, w innych miejscach nazywany Lewim, był celnikiem - poborcą podatkowym działającym na rzecz rzymskiego państwa. Celnicy byli wówczas w pogardzie z dwóch powodów: (1) Po pierwsze, okazywanie pomocy obcemu państwu w pobieraniu podatków od rodaków uznawane było za działanie wysoce naganne. (2) Po drugie, wielu z celników było niegodziwcami wykorzystującymi swą pozycję dla szybkiego bogacenia się dzięki łapówkom, nadmiernemu naliczaniu podatków, itp. Możemy być pewni, że Mateusz (Lewi) nie należał do tego typu celników, inaczej nigdy nie byłby powołany do społeczności z Mesjaszem jako jeden z jego apostołów i przyszły współdziedzic w jego królestwie. Dla pełnienia takiej funkcji wymagany jest najwyższy stopień uczciwości. I tak jak Jezus nigdy by nie powołał nieuczciwego człowieka, podobnie i nieuczciwy człowiek nigdy by nie zaakceptował jego wezwania, widząc, iż nic nie może na tym zyskać – ani poważania, ani zarobku, ani sposobności do dokonywania oszustw. — R4587:4

Warte zauważenie jest to, że sam Mateusz mówi nam o sobie, że był celnikiem choć zaden z pozostałych ewangelistów nie czyni takiej wzmianki - prawdopodobnie dlatego, iż zawód ten uznawany był za godny pogardy. Tym samym, świadectwo Mateusza dotyczące jego wcześniejszego zajęcia może być uznane za dowód jego pokory i dążenia do nie przedstawiania siebie samego w bardziej szlachetnym świetle niż było to w rzeczywistości. Mateusz był znany pod imieniem Lewi w czasach, gdy był celnikiem, lecz jego imię zostało zmienione z chwilą, gdy zmienił swój zawód i stał się jednym z towarzyszy naszego Pana. Jego imię, Mateusz, oznacza „dar Boży”. Jakże wielką zmianę w Mateuszu wywołała Ewangelia królestwa, że porzucił wszystko – pokaźne dochody związane ze swym zawodem, które zostawił innym – i stał się naśladowcą pogardzanego Nazarejczyka! Okoliczność, że nasz Pan przyjął celnika jako jednego ze swych apostołów, miała dalekosiężne wpływy i bez wątpienia rozbudziła zainteresowanie naszym Panem między przedstawicielami najbardziej zdegradowanych i odtrąconych grup społecznych. Nie dziwi nas zatem, gdy czytamy, iż do naszego Pana uciekali się liczni celnicy i grzesznicy, dając posłuch na słowa jego nauki. Nie traktował on ich też w sposób, w jaki czynili to faryzeusze i uczeni w piśmie; lecz wprost przeciwnie, przyjmował ich jako dzieci Abrahamowe – jak zagubione owce z domu Izraela. — R2260:1,2



## Królestwo Niebios

*Odtąd począł Jezus kazać i mówić: Upamiętajcie się, przybliżyło się bowiem Królestwo Niebios. — Mat. 4:17*

**B**ez wątplenia, tematem przewodnim Ewangelii Mateusza są słowa „Królestwo Niebios”; wyrażenie, które użyte zostało trzydzieści dwa razy (Biblia Króla Jakuba). Żadna inna księga w Biblii nie używa tego sformułowania. Inni ewangelicysty używają słów „Królestwo Boże”. Większość z komentatorów uważa, że wyrażenia „Królestwo Niebios” oraz „Królestwo Boże” są synonimami. W równoległych zapisach ewangelicznych określenia te używane są zamiennie przez samych autorów (por. Mat. 4:17 i Marek 1:15, Mat. 8:11 i Łuk. 13:28,19). Sam Mateusz używa określenia „Królestwo Boże” pięć razy (Mat. 6:33, 12:28, 19:24, 21:31, 21:43).

Jan Chrzciciel rozpoczął swą misję słowami: „Upamiętajcie się, albowiem przybliżyło się Królestwo Niebios.” (Mat. 3:2). Nasz Pan rozpoczął swe dzieło dokładnie tym samym sformułowaniem (Mat. 4:17), ponadto nakazał swym uczniom używać tych słów gdy wysyłał ich, aby nauczali lud (Mat. 10:7). Oznacza to, że królestwo to nie tylko było głównym tematem jego nauczania, ale było ono jedynym tematem!

W swym kazaniu na górze, Jezus „otworzywszy usta swoje, nauczał ich, mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest Królestwo Niebios... Albowiem powiadam wam: Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebios.” (Mat. 5: 2,3,20)

Tematyka Królestwa Niebios przenika ziemską działalność naszego Pana, a także działalność dwunastu apostołów, którzy o tym zostali przez niego pouczeni.

### Czym jest Królestwo Niebios?

Niektórzy z biblistów uważają, iż „Królestwo Niebios” odnosi się do samego nieba, zaś treścią nauczania naszego Pana i jego apostołów było niebo i to, jak się do niego dostać.

Inni zaś twierdzą, że jest to odniesienie do duchowego stanu w sercu człowieka, który powoduje zmiany w dotychczasowym życiu, a w końcu nawet doprowadzi do przeobrażenia społeczeństwa, w którym żyjemy. Głoszą oni, że Pan i jego apostołowie nauczali o potrzebie

pokuty i przyzwolenia, aby Bóg królował w sercach ludzkich. Ich zdaniem, jeżeli wszyscy będą tak czynić, wówczas wola Boża będzie realizowana na ziemi (Mat. 6:10).

Przedstawione powyżej poglądy to dwie najpowszechniej przyjęte koncepcje znaczenia słów „Królestwo Niebios”. Żadnej z nich nie można jednak pogodzić z tym, co głosi zapis ewangelii. Wnikliwa analiza tekstu dowodzi bowiem, że „Królestwo Niebios” nie odnosi się do samego nieba lub do królowania Boga w ludzkich sercach, lecz raczej do Mesjańskiego królestwa przepowiedzianego przez proroków i obiecanego przez samego Boga narodowi Izraelskiemu (Daniel 2:44,45; Izaj. 2:2-5; Mich. 4:1-5).

W 1 Księdze Mojżeszowej czytamy o przymierzu, jakie zawarte zostało między Bogiem Jehową, a Abrahamem. Zgodnie z jego postanowieniami naród Izraelski miał być „wielkim narodem”, w którym miały być błogosławione „wszystkie plemiona ziemi”. Abrahamowi miała być dana ziemia, w której on i jego potomkowie mieli mieszkać na zawsze, jako ów „naród wielki”, błogosławiąc świat i sprawując nad nim Bożą władzę (2 Moj. 19:5,6).

Prorokując o tych wydarzeniach, prorok Izajasz napisał: „I stanie się w dniach ostatecznych, że góra ze świątynią Pana będzie stać mocno jako najwyższa z gór i będzie wyniesiona ponad pagórki, a tłumnie będą do niej zdążać wszystkie narody. I pójdzie wiele ludów, mówiąc: Pójdźmy w pielgrzymce na górę Pana, do świątyni Boga Jakuba, i będzie nas uczył dróg swoich, abyśmy mogli chodzić jego ścieżkami, gdyż z Syjonu wyjdzie zakon, a słowo Pana z Jeruzalemu. Wtedy rozsądzać będzie narody i rozstrzygać sprawy wielu ludów.” (Izaj. 2:2-4)

Naród ten pod Bożym kierownictwem będzie prowadził ludzkość Bożymi ścieżkami. Wola niebios będzie królowała i rządziła ziemią za pośrednictwem królestwa Izraela.

Bóg wzbudzał wybitne jednostki, by przewodziły jego ludowi. Historia dowodzi, iż wbrew Bożym zamiarom Izrael się buntował. Widząc te poczynania, Bóg wzbudził króla Dawida oraz zawarł przymierze z nim i jego potomstwem: „A gdy dopełnią się dni twoje i zaśniesz ze swoimi

ojcami, Ja wzbudzę ci potomka po tobie, który wyjdzie z twego łona, i utrwale twoje królestwo. On zbuduje dom mojemu imieniu i utwierdzi tron królestwa jego na wieki.” (2 Sam. 7:12-13)

Izajasz radował się tym przyszłym dniem mówiąc do Izraela: „Albowiem dziecię narodziło się nam, syn jest nam dany i spocznie władza na jego ramieniu, i nazwą go: Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Książę Pokoju.” (BW) Potężna będzie władza i pokój bez końca na tronie Dawida i w jego królestwie, gdyż utrwali ją i oprze na prawie i sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Dokona tego żarliwość Pana Zastępów.” (Izaj. 9:5-6)

Prorok Daniel w wizji zobaczył koniec panowania pogan nad Izraelem i wypełnienie się Boskich obietnic względem narodu: „Za dni tych królów Bóg niebios stworzy królestwo, które na wieki nie będzie zniszczone, a królestwo to nie przejdzie na inny lud; zniszczy i usunie wszystkie owe królestwa, lecz samo ostoi się na wieki.” (Dan. 2:44)

Królestwo zagwarantowane Izraelowi na mocy przymierza ustanowione będzie za pośrednictwem Mesjasza, obiecanego nasienia Dawida, zgodnie z przymierzem zawartym z tym królem. Odkupi on swój lud i ustanowi panowanie swego królestwa na Syjonie. To jest właśnie cel Bożego przymierza z Izraelem i do niego odnosi się wyrażenie „królestwo niebios”.

## **Kiedy nastanie Królestwo Niebios?**

Jezus narodził się w określonym celu. Anioł obwieścił Marii, iż zadaniem Jezusa będzie wypełnienie Boskiej obietnicy danej Dawidowi: „I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz mu imię Jezus. Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego. I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida. I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca” (Łuk. 1:31-33).

Jezus, jednorodzony Syn Boży, opuścił swój niebiański dom, narodził się z kobiety i stał się obiecanym nasieniem Dawidowym, aby móc zasiąść na tronie i ustanowić królestwo na ziemi. „Królestwo Niebios przybliżyło się”!

Mesjasz narodził się w czasie dokładnie przewidzianym w Bożym planie, zgodnie z proroczymi zapowiedziami (por. Dan. 9: 24-27). Ustanowienie Królestwa Niebios było bardzo bliskie, dlatego też nasz Pan głosił ludowi „Upamiętajcie się, przybliżyło się bowiem Królestwo Niebios” (Mat. 4:17).

To właśnie był Boski Plan Wieków. Długo oczekiwany Mesjasz, obiecanie nasienie Dawida, Król Izraela przybył, aby obwieścić nadejście królestwa zagwarantowanego przymierzem. Dziełem, jakie miało zostać wykonane było przygotowanie drogi. W tym właśnie kontekście Jezus nauczał lud błogosławiństw (Mat. 5:1-12). Uczył jak odnaleźć do niego drzwi (Mat. 5:20, 7: 21, 18:3, 19:23, 24). Wyjaśniał, kto w nim będzie „najmniejszym”, a kto „największym” (Mat. 5: 19, 11:11, 13:32). Wyjawiał nawet swym uczniom, iż będą mieli w nim szczególne miejsce (Mat. 19:28). W końcu ostrzegał o mającym nadejść surowym sądzie nad narodami, jaki mieć będzie miejsce przed zupełnym ustanowieniem tegoż Królestwa (Mat. 24, 25).

Jest oczywiste, że „Królestwo Niebios” nie zostało jeszcze ustanowione na ziemi. Żadne z prorocत्व dotyczące jego ustanowienia nie wypełniło się całkowicie. Dlaczego zatem, gdy nasz Pan był na ziemi, głosił „przybliżenie się” tegoż Królestwa i „wypełnienie się czasu”? Cóż się zatem stało, że Bóg nie ustanowił w pełni obiecanego Królestwa?

Choć wiele osób starało się wyjaśnić tę zagadkę, to jednak należy zwrócić przede wszystkim uwagę na Boży plan w tym względzie i to, co On sam ma zamiar uczynić.

Apostoł Paweł tłumaczy nam dlaczego ma miejsce opóźnienie w ustanowieniu Królestwa. Bóg chwilowo odłożył na bok realizację swego planu względem Izraela i zapoczątkował nowy wiek. W liście do Rzymian św. Paweł wyjaśnia, że w chwili gdy Izrael potknął się na świadectwie Jezusa Chrystusa, Bóg „zaślepił” go i zwrócił się w kierunku pogan: „A żebyście nie mieli zbyt wysokiego o sobie mniemania, chcę wam, bracia, odsłonić tę tajemnicę: zatwardziałość przyszła na część Izraela aż do czasu, gdy poganie w pełni wejda.” (Rzym. 11:25, por. Jan. 12:37-40, 2 Kor. 3: 14)

Bóg „zaślepił” Izraela i chwilowo wstrzymał swe specjalne plany względem tego narodu. Jednocześnie, Bóg zwrócił swą uwagę na pogan, otwierając wiek łaski. Św. Paweł uczy: „Dlatego ja, Paweł, jestem więźniem Chrystusa Jezusa za was pogan - bo zapewne słyszeliście o darze łaski Bożej, która mi została dana dla waszego dobra, że przez objawienie została mi odsłonięta tajemnica, jak to powyżej krótko opisałem. Czytając to, możecie zrozumieć moje pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez Ducha objawiona jego świętym

apostołom i prorokom, mianowicie, że poganie są współdziedzicami i członkami jednego ciała i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez ewangelię.” (Efez. 3:1-6)

Bóg obecnie zapewnia czas łaski. Nie porzucił On jednak i nie zapomniał o swoim ludzie. Izrael jest zaślepiony dopóki „poganie w pełni wejdą”. Apostoł Paweł kontynuuje swą myśl mówiąc: „I w ten sposób będzie zbawiony cały Izrael, jak napisano: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel I odwróci bezbożność od Jakuba. A to będzie przymierze moje z nimi, Gdy zglądę grzechy ich.” (Rzym. 11:26-27)

„Pełnia” Izraela wciąż jest jeszcze przed nami, lecz gdy w końcu będzie mieć miejsce, „będzie Pan królem całej ziemi. W owym dniu Pan będzie jedyny i jedyne będzie jego imię.” (Zach. 14:9)

Prorok Izajasz tak mówi do odkupionych i zbawionych w tym dniu: „A wy będziecie nazwani kapłanami Pana, sługami naszego Boga mianować was będą; z bogactw pogan będziecie korzystać, a ich sławą będziecie się chełpić... Bo jak ziemia wydaje swoją roślinność i jak w ogrodzie kiełkuje to, co w nim zasiano, tak Wszechmocny Pan rozkrzewi sprawiedliwość i chwałę wobec wszystkich narodów.” (Izaj. 61:6,11)

## Jedno Królestwo, dwie fazy

W nadchodzącym Królestwie Jezus nie będzie siedział na fizycznym tronie na ziemi. Królestwo Niebios jest królestwem duchowym, niewidzialnym dla ludzkiego oka, lecz jego wpływy będą obejmowały cały świat. Na pytanie dotyczące tegoż Królestwa, Jezus odpowiedział: „Królestwo Boże nie przychodzi dostrzegalnie, ani nie będą mówić: Oto tutaj jest, albo: Tam; oto bowiem Królestwo Boże jest pośród was.” (Łuk. 17:20-21)

Izrael będzie ziemskim przedstawicielstwem tego Królestwa, zaś patriarchowie Starego Testamentu będą władcami. Jezus wraz ze swym Kościołem stanowić będzie duchową fazę Królestwa.

Obiecane Królestwo Izraela wciąż jeszcze jest przed nami. Boże słowo jest pewne ponieważ nie może On zmieniać swych obietnic (Ps. 89:34). Mimo to, Boski plan wobec Izraela nadal znajduje się w zawieszeniu. Bóg objawia teraz „tajemnicę Chrystusa” w czasie trwania obecnego wieku łaski. Przygotowuje „nowe stworzenie” – Kościół, Ciało Chrystusowe, składające się zarówno z Żydów, jak i z pogan – dla realizacji swych zamiarów. Gdy dzieło to zostanie ukończone, „będzie zbawiony cały Izrael”, zaś obiecane Królestwo zostanie w pełni ustanowione, a wszystkie narody ziemi będą przezeń błogosławione.

– Rolando Rodriguez –

## Tajemnice Królestwa

*I mówił do nich wiele w podobieństwach. — Mat. 13:3*

**W**ydaje się dziś nieprawdopodobne, że tak niewiele osób rozpoznało obecność króla, gdy ten przechadzał się pomiędzy nimi dwa tysiące lat temu. Nie mniej zaskakująca jest także okoliczność, że „obecność króla” jest rozpoznana jedynie przez nielicznych obserwatorów w obecnych czasach. Uczniowie byli zaskoczeni i ciekawi, dlaczego ich pan nie głosił otwarcie swej nauki na ulicach, gdzie jasne i proste wywody z pewnością zgromadziłyby liczne grono słuchaczy i ludzi chętnych do wsparcia sprawy.

Wbrew takiemu oczekiwaniu, on mówił językiem zawołowanym, z ukrytym przesłaniem które jedynie nieliczni byli w stanie zrozumieć, żarliwi chęcią poznania prawdy. Żądania faryzeuszy w zakresie objawienia znaku pozostawały bez odzewu. Ich oczy zamykały się na widok Mesjasza przyodzianego w strój pokornego Nazarejczyka. Oni poszukiwali bowiem innego Mesjasza.

Jeżeli prawdą jest to, co twierdzi wielu, że Ewangelia Mateusza ukazuje Jezusa jako króla, to pokazuje ona również przemożny wpływ księcia tego świata na serca ludzi, stwarzającego w nich stan nieczułości wobec uświęconych głębi najbardziej błogosławionych prawd wypowiedzianych przez usta doskonałego człowieka. Wzajemne oddziaływanie między światłością, a ciemnością stanowi częsty temat przypowieści naszego Pana.

Jezus często przyrównywał swe nauki do przedmiotów i czynności wziętych z codziennego życia: „zwietrzała sól”, „lampa pod korcem”. Zdawał sobie sprawę, że takie przykłady na dłużej pozostaną w pamięci.

Lecz w jego przypowieściach kryło się również coś więcej. Niektóre z nich mogłyby być nazwane „opowieściami o nieoczekiwanym”. Stwierdzenie to jest szczególnie prawdziwe w przypadku przypowieści Mistrza dotyczących Królestwa. W ewangelii znajduje się niemal czterdzieści dwie przypowieści, ilustrujących rozmaite prawdy. Dodatkowo, odszukać w nich można trzydzieści trzy krótkie wypowiedzi i metafory. Z pewnością było ich znacznie więcej. Niektóre ze swych przypowieści

Jezus identyfikował z Królestwem. Co takiego jest w nich nieoczekiwanego?

Oczekiwania Żydów w kwestii Królestwa Bożego miały w istocie podstawę w Pismach Hebrajskich.<sup>1</sup> Miało to być ziemskie królestwo, związane z powrotem rozproszonej części narodu, zaznaczone objawieniem się Mesjasza. Wszystko to miało zapewnić dominującą pozycję Izraela, przy równoczesnym służalczym nastawieniu narodów pogańskich, które miały okazać swą uległość wobec narodu wybranego. Koncepcja ta była wyrazem Żydowskiej dumy i chęci zachowania prestiżu. Oczekiwali oni, że Mesjasz szybko i skutecznie rozprawi się z rzymskimi najeźdźcami.

Tylko nieliczni zdawali sobie sprawę, że ich prawdziwymi ciemieżcami były grzech, duma, samolubstwo i ludzkie ego które uniemożliwiało im oddawanie prawdziwej czci Bogu. Jezus przyszedł głosząc Królestwo Niebios. Ewangelista Mateusz w piękny i żywy sposób opisuje Kazanie na Górze, w którym Jezus ogłosił wizję Królestwa, która musiała być dla wielu zaskoczeniem.

Tu właśnie pokazana jest prawdziwa charakterystyka Królestwa, którą lud Boży musi uznać, w przeciwnym razie będzie nadal kontynuował drogę wyznaczoną zachowaniem uczonych w Piśmie i faryzeuszy. Jego nauczaniu towarzyszyły różnorodne cudowne uzdrowienia, które objawiały jego władzę nad naturą, chorobami, demonami i nad samą śmiercią. Wiele wiarygodnych znaków dowodziło faktu, iż został on posłany przez Boga. Lecz mimo to, lud wahał się. Chociaż słuchacze zwykle wydawali się być poruszeni, ich zapał był krótkotrwały. Widzieli dowody, lecz niewielu wyraziło swą lojalność wobec nowego króla ziemi.

W tym właśnie kontekście, Jezus zaczął nauczać w przypowieściach. Brak reakcji ze strony ludzi objawił tę samą obojętność wobec prawdy, jaką przepowiedział Bóg przez proroka Izajasza (Mat. 13:13-15). Jezus przemawiał w przypowieściach, w języku zrozumiałym dla głodnych i spragnionych, o żarliwych sercach (Łuk. 24:32).



## Przypowieści o Królestwie

Przypowieści o Królestwie podzielić można na dwie grupy. Siedem z nich pokazuje kontrast między nieoczekiwanym królestwem zapoczątkowanym przez Jezusa, a charakterystyką ziemskiego królestwa, jakiej oczekiwali Żydzi. Wszystkie siedem znajduje się z 13 rozdziale Ewangelii Mateusza. Dwie z nich znajdują się także w Ewangelii Marka, a trzy w Ewangelii Łukasza.

	Mateusz	Marek	Łukasz
O siewcy	13:3-9, 18-23	4:3	8:5
O pszenicy i kłokolu	13:24-30, 37-43		
O ziarnie gorczycy	13:31,32	4:31	13:19
O kwasie	13:33		13:21
O ukrytym skarbie	13:44		
O perle	3:45,46		
O sieci	13:47-50		

Co było tak nieoczekiwanego w przypowieściach o Królestwie? Dlaczego nazwane są one „tajemnicami” królestwa, a przez to i samego króla? Odpowiedź ma trzy aspekty:

1. Nieoczekiwany sposób nadejścia Mesjasza.
2. Nieoczekiwany charakter królestwa.
3. Nieoczekiwany proces prowadzący do jego pełnego ustanowienia.

Tym samym, tajemnice te były zakryte przed niegodnymi aż do czasów końca, kiedy to ślepotą Izraela zostanie od niego odjęta. Pierwsze siedem przypowieści z 13 rozdziału Ewangelii Mateusza opisuje długi okres rozwoju w ciągu całego wieku, jaki miał poprzedzić drugie przyjsie króla ziemi i nadejście jego królestwa. Następnie miało mieć miejsce „żniwo”, określone jako koniec wieku, które miało być przeprowadzone przez obecnego po raz wtóry Pana. Należy zwrócić uwagę, że dwie z wymienionych przypowieści, „Przypowieść o ziarnie gorczycy” i „Przypowieść o kwasie” niekiedy wrywane są z kontekstu i niewłaściwie interpretowane w kontekście stopniowego procesu rozwoju królestwa w czasie tego wieku. Wynikają z tego różne nieporozumienia, w zakresie natury obiecanego Królestwa i czasu jego rozpoczęcia. Jedne z komentatorów Pisma Świętego uznał ten problem za tak poważny i szeroko rozpowszechniony nawet pomiędzy Protestantami, że poświęcił temu tematowi trzy książki w których używa ponad tysiąca różnorodnych argumentów ze źródeł Chrześcijańskich, starając się obalić ten błędny pogład.<sup>2</sup>

Wspomniane przypowieści nie tylko pokazują wydarzenia w tym wieku ale odpowiadają również na szereg ważnych pytań.

1. Dlaczego głoszenie ewangelii przynosi tak różne efekty? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w Przypowieści o siewcy.
2. Dlaczego cierpliwość miłujących prawdę świętych sprawdzana jest za pomocą niszczącego wpływu błędu? Przypowieść o pszenicy i kłokolu opisuje nie tylko tendencje zmierzające do apostazji, lecz także raduje serca ludu Pańskiego wizja żniwa.
3. Dlaczego znaczny rozrost Chrześcijaństwa nie jest wykładnikiem prawdziwego rozwoju duchowego? Przypowieść o ziarnie gorczycy pokazuje, że był on wynikiem działania „człowieka” („człowieka grzechu”), a nie Boga (2 Tes. 2:3,4; Obj. 18).
4. Czy z pozoru błahy wpływ fałszywej doktryny i takiegoż ducha może mieć zgubny wpływ na cała grupę?<sup>3</sup> Jezus przestrzegał przed tym w przypowieści o kwasie, zaś historia potwierdza tę zasadę aż do dnia dzisiejszego. „Odrobina kwasu cały zaczyn zakwasza. Usuńcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem”. (1 Kor. 5: 6,7). Lekcja ta ma ciąg dalszy w dniu dzisiejszym. „Jeśli ktoś niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg, albowiem świątynia Boża jest święta, a wy nią jesteście.” (1 Kor. 3:17)

W tym miejscu następuje przerwa i Jezus odsyła lud. Pozostałe przypowieści były przeznaczone tylko dla uszu apostołów, ponieważ zawierały święte prawdy (Mat. 13:16,17).

5. Czy istnieje taka nagroda, że człowiek jest w stanie wszystko sprzedać aby ją uzyskać? To jest zadanie naszego Pana względem tych, których uznał za ukryty skarb na polu. Oddał wszystko co miał aby nabyć to pole wraz z ceną zawartością. Nikt z nas nie jest w stanie ocenić olbrzymiej wartości jaką dla niego stanowimy, którą wyraził w cenie za jaką nas wykupił: „Król pragnie wdzięku twego”. (Ps. 45:12)
6. Czy istnieje perła która nie ma sobie równych na ziemi pod względem wartości i czy są tacy, którzy skorzy są oddać wszystko aby ją pozyskać?  
„Istnieją rzeczy które powinny czynić nas szczęśliwymi nawet w najmniej sprzyjających okolicznościach tego życia. Z łaski Bożej znaleźliśmy perłę wielkiej wartości i nie tylko że chętnie zgadzamy się z warunkami na jakich jest nam ona oferowana, lecz

z radością poczytujemy sobie wszystko inne za śmiecie i stratę, aby tylko uzyskać jej własność. Pragniemy uzyskać Chrystusową nagrodę, stać się członkami ciała wielkiego Proroka, Kapłana i Króla, który już wkrótce, jako pozaobrazowy Mojżesz, stanie jako wybawiciel wszystkich miłujących sprawiedliwość z więzów grzechu i Szatana.” – Reprints, str. 2352

7. Czy istnieje jakieś wyjaśnienie dla zgiełku i wrzawy w dzisiejszym Chrześcijaństwie? Skąd biorą się podziały? Skąd pochodzą rozmaite doświadczenia? Dlaczego występują dyskusje na tematy takie jak: gdzie się znajdujemy? Jakiego jesteśmy ducha? Do kogo należymy? Wyjaśnij nam to przypowieść siódma, o sieci.

Prawdę mówiąc, w Ewangelii Mateusza znajduje się osiem przypowieści. Ostatnia z nich znajduje się w Mat. 13:52: „A On rzekł do nich: Dlatego każdy uczoney w Piśmie, który stał się uczniem Królestwa Niebios, podobny jest do gospodarza, który dobywa ze swego skarbcza nowe i stare rzeczy.”

„Słowo Pana jest trafnie porównane do bogatego skarbcza, lub skrzyni klejnotów. Przywilejem Chrześcijanina jest dobywać z tego skarbcza jeden cenny przedmiot za drugim, dla podziwiania i zachęty. Przywilejem i obowiązkiem nauczyciela, porównanego do uczonego w Piśmie, jest wydobywanie tych cennych rzeczy dla budowania stadka Pańskiego, nad którym On sam czuwa. Gdy przyjmujemy do siebie Chrystusa, nie jako zestaw koncepcji o Chrystusie, lecz jako miłującego Zbawiciela, wówczas przyjmujemy całą prawdę. ‘Ja jestem prawda’. Skarbiec z drogocennymi kamieniami należy do nas, choć początkowo możemy mieć niewielkie wyobrażenie o jego zawartości. Celem całego życia Chrześcijanina jest zalecenie Apostoła św. Piotra: „Wzrastajcie raczej w łasce i w poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.” (2 Piotr. 3:18)” – Reprints, str. 118

Pięć innych przypowieści dotyczących Królestwa znajduje się tylko w Ewangelii Mateusza. Zamiast porównywać oczekiwane i nieoczekiwane elementy charakterystyki Królestwa, owe pięć przypowieści podkreśla zasady, na których opiera się Królestwo. Przypowieściami tymi są:

- Przypowieść o złym złudze
- Przypowieść o robotnikach w winnicy
- Przypowieść o ucztach weselnej
- Przypowieść o dziesięciu pannach
- Przypowieść o talentach

## **Przypowieść o złym słudze (Mat. 18:23 – 35)**

Jezus posługuje się kontrastem, aby pokazać postawę każdego świętego, który zdając sobie sprawę ze swej zupełnej zależności od Boskiej łaski, wykazuje się podobnie miłosiernym i hojnym duchem wobec swych braci. Takie też będzie we właściwym czasie ziemskie społeczeństwo.

## **Przypowieść o robotnikach w winnicy (Mat. 20: 1 – 16)**

Przypowieść ta była odpowiedzią Mistrza na pytanie Piotra: „Cóż za to mieć będziemy?” (Mat. 19:27) Bez względu na to, czy zostaliśmy powołani do większej lub mniejszej służby, to zawsze jest ona łaską; żaden prawdziwy święty nie będzie chlubił się, że samodzielnie zapracował na swoją nagrodę. Ci z ludzi, którzy rozpoczną służbę dla Pana w nadchodzącym wieku, przekonają się, jak wielkim przywilejem jest poznawać i oczekiwać na Pana będąc wspieranym miłością. Zastosowanie tej przypowieści jest wielką pomocą i zachętą dla świętych żyjących w tej jedenastej godzinie: „W tym krótkim czasie jaki pozostał przed uwielbieniem ostatnich członków ciała chrystusowego – Kościoła, starajmy się uczynić nasze powołanie i wybór pewnym, a tym samym udowodnić, że nie otrzymaliśmy łaski boskiej na daremno. Jeżeli zawarliśmy przymierze ofiary nawet w tej jedenastej godzinie, to ofiara ta powinna spoczywać na ołtarzu trawiona ogniem żarliwości, pochłaniającym nasz czas, talenty, reputację i wszystko inne w niebiańskiej służbie. Niech płonie ona gwałtownie, aby zapach słodkiego kadziła wstępował do Boga, aby zostać w pełni przyjętym przez Umiłowanego w tym przyjemnym czasie i stać się częścią chwały, jaka wkrótce nastąpi.” (Reprints, str. 859)

## **Przypowieść o ucztach weselnej (Mat. 22:2-14)**

Przypowieść ta znowu przypomina nam o łasce. Nie wszyscy z tych, którzy są powołani okazują się być wybrani i wierni. Niewielka będzie liczba tych, którzy znajdą bramę lub przejdą przez ucho igielne. Jednakże po wejściu, jakaż wielka ucztą towarzyszyć będzie weselu królewskiego syna! Powinniśmy być wdzięczni, do końca naszej drogi, za szatę w jaką jesteśmy przyodziani. Wystarczy ją tylko odsłonić, aby ukazały się nasze niedoskonałości i słabości. Nie ważmy się także zdejmować tej szaty z innych świętych.

## **Przypowieść o dziesięciu pannach (Mat. 25:1-13)**

„Oto oblubieniec!” Mimo iż od chwili powrotu Oblubieńca minęło już wiele lat, to przypowieść ta nadal ma wielkie znaczenie dla świętych oczekujących na błogosławiony moment wejścia. Nadzieja odłożona na przyszłość jest szczególnym doświadczeniem obecnego wieku. Jak długo mogą być bowiem powstrzymywane wiatry pustoszące ziemię? Ile czasu musi upłynąć, aż zapieczętowany będzie ostatni święty? Czas jest krótki.

## **Przypowieść o talentach (Mat. 25:14-30)**

Mimo otrzymania i powierzenia tak wielu darów z jego strony – otwarcia uszu na słuchanie jego świętej woli, bezgranicznej łaski zgłębianej przez codzienne doświadczenia – tak naprawdę wierzący tęsknią do jednej tylko rzeczy: słów „Dobrze,

sługo wierny” pochodzących z ust Pana. Nie ma wiele czasu, aby uczynić swe powołanie pewnym. Godziny szybko mijają. Ostatnia prosta na bieżni wymaga dania z siebie wszystkiego; nie można pominąć nadarzających się okazji i przywilejów służby lub okazania miłości, której słodki zapach złączy się z aromatem maści z alabastrowego flakonu, tak miłym dla naszego Pana.

To są tajemnice naszego króla i jego królestwa, których drogocenna wartość znana jest tylko jego świętym. Jakże oczekiwanym jest dzień, w którym otworzą się wszystkie uszy na dźwięk radości, gdy tajemnica tego szczęścia stanie się jawna całej jego rodzinie – zarówno tej na ziemi, jak i tej w niebie. „Społeczność z Panem mają ci, którzy się go boją. On też obwieszcza im przymierze swoje.” (Ps. 25:14)

– Donald Holliday –

---

<sup>1</sup> „Z ich punktu widzenia, nadejście Mesjasza bez wątpienia było równoznaczne z odnowieniem królestwa Izraela i powrotem ‘rozproszonych’, jako jego pierwszym etapem.” – Edersheim, *Życie i Czasy Jezusa Mesjasza*, rozdział 6

<sup>2</sup> George N. H. Peters (1825 – 1909), *Królestwo Teokratyczne*, trzy tomy, 2000 stron.

<sup>3</sup> Kwas – kwaśny czynnik. Określenie to zawsze używane jest w złym znaczeniu, tak jak pokarm używany jest w pozytywnym. Pan wspomina trzy rodzaje kwasu, a każdy z nich wywoływał złe efekty... „Kobieta w kontekście moralnym lub religijnym” jest powszechnym symbolem zła. Por. Zach. 5:7,8; Obj. 2:20; 17:1-4. – Bullinger, *Companion Bible*, Komentarz do Mat. 13:33



## Narodziny i dzieciństwo Jezusa

*Gdzie jest ten nowo narodzony król żydowski? Widzieliśmy bowiem gwiazdę jego na Wschodzie i przyszliśmy oddać mu pokłon. — Mat. 2:2*

**H**istoria narodzin naszego Zbawcy może być przedstawiona z różnych punktów widzenia. Ewangelista Mateusz przedstawia okres niemowlęcy naszego Pana na tle czterech zdarzeń: odwiedzin mędrców, masakry betlejemskiej, ucieczki do Egiptu i powrotu do Nazaretu. Dar, który ludzkość otrzymała od Ojca Niebieskiego w postaci jego własnego syna jest z pewnością największym i najwspanialszym darem; jednak to, że „Słowo” ciałem się stało (Jan. 1:14) jest cudem, który wychodzi daleko ponad ludzkie pojmowanie. Dar ten, jak również dary złożone przez mędrców czynią zwyczaj wymiany prezentów najbardziej pielęgnowaną tradycją towarzyszącą narodzinom. Ten aspekt narodzin bezwzględnie skupia największą uwagę nawet słabych w wierze lub osób wcale nie wierzących w misję Jezusa.

### Mędrcy ze Wschodu

Początki dzisiejszego zwyczaju dawania prezentów opisane są w następujących słowach: „I wszedłszy do domu [mędrcy], ujrzeli dziecię z Marią, matką jego, i upadłszy, oddali mu pokłon, potem otworzywszy swoje skarby, złożyli mu w darze złoto, kadzidło i mirrę” (Mat. 2:11). Kim byli owi mędrcy, którzy przynieśli dary?

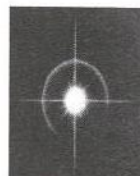
Prorok Izajasz tak opisuje pierwsze przyście Mesjasza: „Bo oto ciemność okrywa ziemię i mrok narody, lecz nad tobą zabyłśnie Pan, a jego chwała ukaże się nad tobą. I pójdą narody do twojej światłości, a królowie do blasku, który jaśnieje nad tobą” (Izaj. 60:2 – 3). Z pewnością obietnice o „bogactwie morza (...) i mieniu narodów” (Izaj. 60:5) spełnią się w przyszłości, kiedy „ziemia będzie pełna poznania Pana jakby wód, które wypełniają morze” (Izaj. 11:9). W słowach tych ukryte jest kolejne proroctwo, odnoszące się do o wiele bardziej chwalebego drugiego przyjścia. Myśl ta ukryta jest zarówno w wyrażeniu „królowie do blasku, który jaśnieje nad tobą” jak i „gromady wielbłądów zaroją się, młode wielbłądy Midianitów i Efy, wszyscy przyjdą z Saby; przywiozą złoto i kadzidło, śpiewając pieśni pochwalne na cześć Pana” (Izaj. 60:6).

Zarówno Mateusz, jak i Izajasz wymieniają złoto i kadzidło, jednak tak naprawdę proroctwo Izajasza przepowiada pojednanie wielkiej rodziny

Abrahama. Midian i Efa są potomkami Abrahama pochodzącymi z Ketury (1 Moj. 25: 2 – 4). Prawdopodobnie, niektórzy z potomków pozostali wierni wobec jedynego prawdziwego Boga nawet do czasów Mesjasza i wraz z mędrkami brali udział w poszukiwaniach znaków wypełnienia obietnicy. Pozostanie wiernym nie mogło być łatwe. To, do jakiego stopnia Midianicy stali się bałwochwalcy potwierdzają zapisy w kronikach Nabuchodonozora, które powstały prawie sześćset lat przed narodzeniem Mesjasza. Uciekając przed faraonem z Egiptu Mojżesz schronił się pomiędzy Midianitami i wziął za żonę córkę jednego z ich kapłanów (2 Moj. 2:15 i 21). Midianicki kapłan Jetro najwidoczniej zachował patriarchalny system oddawania czci jednemu Stwórcy, przekazywany z pokolenia na pokolenia od czasów Sema. Jetro mądrze poradził Mojżeszowi w jaki sposób winien kierować Izraelem i tym samym zainicjował powstanie Sanhedrynu. 2 Moj. 18:13 – 27). Niestety, dobre stosunki pomiędzy Izraelem a Midianitami nie przetrwały próby na pustyni.

W obietnicy z proroctwa Izajasza mowa jest następnie o Szecie. Szeta był spokrewniony poprzez syna Chama, Kusza (1 Moj. 10:6 – 7) i należał do rodu Chama, osiadłego w bogatym w przyprawę regionie Półwyspu Arabskiego. Szeta założył miasto Rama (Ezech. 27:22). W proroctwie Izajasza czytamy, że zarówno potomkowie Sema, jak i Chama mieli złożyć dary w złocie i kadzidle – dokładnie tak, jak opisuje to Mateusz.

W czasach narodzin Chrystusa istnieli ludzie, zwani „mędrkami”. Pomiędzy Babilończykami funkcję tą obejmowali mężowie posiadający szczególną wiedzę, wczesni astronomowie w królewskiej służbie. Wykorzystywali oni wiedzę dotyczącą nieba w pseudo-naukowej dziedzinie jaka była astrologia. Z kronik Nabuchodonozora dowiadujemy się, że mędrcy mieli także za zadanie interpretować królewskie sny. Podczas niewoli żydowskiej w Babilonie, Daniel został mianowany trzecim władcą w królestwie (Dan. 5:16); być może ten awans ustanowił go „zwierzchnikiem mędrców” Funkcja ta wspomniana jest w Jer. 39:3,13, gdzie określenie to pozostało w nieprzetłumaczonej formie jako „Rabmag” (BG).



Według tradycji, przedstawiciele wszystkich trzech ras ludzkich brali udział w powitaniu nowonarodzonego Jezusa. Istnieją przesłanki w Piśmie Świętym, które zdają się wspierać ten pogląd, ponieważ bardziej prawdopodobne jest, że to magowie z Persji jako potomkowie Jafeta, a nie z Babilonii, byli bardziej przychylni monoteizmowi. Prześladowanie ze strony wyznawców Islamu zmusiło ich do migracji do Indii, gdzie są znani jako „Parsi” lub „Persowie”. Ich przekonania przetrwały w zbiorze kodyfikacji patriarchalnej mądrości znanym później jako „Pieśni Zaratustry”. Pastor Russell bardzo ostrożnie przytaczał poglądy, jakoby teksty te były wynikiem instrukcji Jeremiasza<sup>1</sup>. Te niebiblijne pisma mówią zarówno o „Zbawcy” jak i o „Zbawcach”, którzy przywrócą Boże prawo w mającej nadejść przyszłości. Rozbrzmiewa w nich echo patriarchalnego systemu wiary, echo obietnicy danej matce Ewie na czas gdy całe stworzenie „wzdychając” oczekiwać będzie czasów ochłody, odnowienia wszystkich rzeczy (Dz. Ap. 3:19 – 21). Pisma te wspominają o grupie świętych, znanych jako „Odnowiciele Dni” oraz przekazują nadzieję na przyszłe błogosławieństwa, kiedy „Dobry Umysł” zainspiruje całą ludzkość. Wiadomo także, że twórcy tej księgi wierzyli w zmartwychwstanie.

Nie powinniśmy być zdziwieni takim przetrwaniem ludzkich nadziei od czasów patriarchów. Św. Juda pisze, że wiedza ta była jawna już przed wielkim potopem, który przyniósł kres pierwszego świata: „O nich też prorokował Henoah, siódmy potomek po Adamie, mówiąc: Oto przyszedł Pan z tysiącami swoich świętych” (Judy 1: 14). Ponieważ ta dawna, patriarchalna mądrość była przekazywana z pokolenia na pokolenia, mędrcy cierpliwie czekali patrząc nocą w niebo i wypatrując „gwiazdy na Wschodzie”. Ten niebiański znak oznajmił im przyjście na świat tego, który miał zostać Królem Żydowskim.

Być może, wspominali wówczas na poniższy, niebiblijny tekst, pochodzący z ich ksiąg sakralnych: „O Panie Mądrości! Gdy Odnowiciele Dni przyjdą aby podtrzymać duchowy żywot Boskiego Prawa, Porządku, Sprawiedliwości, Prawdy i Świętości za pomocą potężnych nauk Przyszłych Zbawicieli Ludzkości i ich boskiemu planowi zbawienia, wówczas Dobry Umysł będzie ich natchnieniem. Jeżeli chodzi o mnie, o, Panie Życia, wybieram Ciebie samego jako mego Pana. (...) Jakież człowiek wyznaczył Cię nade mną opiekunem, o, Panie Życia? Kim jest ów najbardziej oddany, który nauczy mnie jak oddawać Ci cześć, jako temu, który jest najbardziej godny miłości, promiennemu w działaniu, Panu Życia i Prawdy?”<sup>2</sup>

Niestety, po narodzeniu Chrystusa, następcy perskich mędrców jako grupa ztratili wiarę w Boskie obietnice. Znaleźli oni ludzi chętnych i gotowych wiele zapłacić za przepowiadanie przyszłości, praktykowanie okultyzmu i astrologii. Greckie określenie ich profesji – *magikos*, od którego pochodzi słowo „magia”, odnosi się do najbardziej powszechnej formy ich działalności. Monoteizm w formie z czasów patriarchów zawsze w pewnym sensie fascynował ludzi. Należy jednak zachować daleko posuniętą ostrożność w tego typu zainteresowaniach. Zafascynowanie magów wróżbami, aniołami i sądem nad duszą w chwili śmierci, którego wyrok posyła ją w wieczną błogość lub na wieczne cierpienie, sprzyjało propagacji nieprawdziwych i hańbiących Boga doktryn.

Zatrzymajmy się jednak na chwilę nad tymi wiernymi, którzy wykazali się wielką cierpliwością, oczekując na spełnienie się Boskich obietnic. To właśnie oni, a nie błogosławieni Żydzi, spoglądali w niebo każdej nocy, oczekując ziszczenia się Ewangelii. Na tym właśnie polegało czytanie znaków Zodiaku, Mazzoreth (Job 38:32). Nie powinno nas dziwić, że gdy tylko nastaje czas większego wglądu i poznania Boskiego Planu, wówczas nasilają się działania Szatana starającego się wykorzystać ten fakt na własną korzyść; powinniśmy być także świadomi, jakich narzędzi używa on w tym celu.

Jest jeszcze jeden szczegół wart odnotowania, który może rzucić nieco więcej światła na określenie *mag*. Tłumacze oddają ten termin jako „mędrcy”. Lingwiści sugerują jednak, iż bardziej poprawną formą jest termin „wielcy ludzie”. Twierdzą oni, iż określenie *mag* jest pochodną słowa *mohat* w Sanskrycie i greckiego *mega*, które to terminy oznaczają „wielki”. Wnioski płynące z tego stwierdzenia są bardzo pouczające. Na tak zaszczytne określenie zasługuje się raczej z uwagi na posiadany charakter, niż pełniony urząd. W dwudziestym wieku cały świat był pełen podziwu dla indyjskiego autorytetu moralnego, „Mohatmy” Ghandiego. Przydomek „Mohatma” pochodzi od słowa *mohat* w Sanskrycie. Był to zaszczytny tytuł przydany mu przez całe społeczeństwo, a nie uzyskany w drodze oficjalnej. Prawdopodobnie okoliczność ta oddaje w najlepszy sposób, co tak naprawdę znaczyło słowo *mag*.

## Masakra w Betlejem

Opis bezlitosnego aktu okrucieństwa, odzwierciedlającego charakter Heroda, zaznacza kolejny epizod związany z dzieciństwem naszego Pana (Mat. 2:16-18). Herod starannie przepętał

magów o pojawienie się gwiazdy, ponieważ wraz z całym dworem przeraził się tą wiadomością: „Gdy to usłyszał król Herod, zatrwożył się, a z nim cała Jerozolima” (Mat. 2:3). W ten sposób rozpoczęła się rywalizacja pomiędzy starym porządkiem w Jerozolimie a przyszłym porządkiem Mesjasza. Józef wraz z Marią przeprowadzili się do Betlejem (Mat. 2:9). Herod, gdy zdał sobie sprawę, że mędrcy nie powracają aby ujawnić miejsce, gdzie znaleźli dziecko, wpadł w wielki gniew. Rozkazał zabić wszystkie dzieci płci męskiej w Betlejem i okolicach, które miały dwa i mniej lat. Jezus, który narodził się prawdopodobnie około października w 2 r. p.n.e., przypuszczalnie miał około dwóch miesięcy w chwili, gdy zmarł Herod, czyli na przełomie 2 i 1 roku p.n.e.<sup>3</sup> Tym samym, opisywane wydarzenia polegające na ukradkowym wykonywaniu strasznego rozkazu mogły mieć miejsce w czasie, gdy Jezus miał zaledwie kilka tygodni. W ten sposób wypełniło się proroctwo Jeremiasza, o czym wspomina ewangelista Mateusz: „Tak mówi Pan: Słuchaj! W Ramie słyhać narzekanie i gorzki płacz: Rachel oplakuje swoje dzieci, nie daje się pocieszyć po swoich dzieciach, bo ich nie ma” (Jer. 31:15).

Chociaż istnieje wiele opisów okrucieństw Heroda, zapis ewangelisty Mateusza poddany został szerokiej krytyce w świecie nauki, ponieważ nie istnieje żaden historyczny dowód na popełnienie tej haniebnej zbrodni. Zarówno Ferrar jak i Edersheim obliczają, że w tej „rzezi niewiniątek” śmierć mogło ponieść około dwudziestu dzieci.<sup>4</sup> Prawdopodobnie, mała liczba mieszkańców Betlejem w połączeniu z pewnym odosobnieniem samej miejscowości sprzyjały zatuszowaniu całego zajścia i zapobiegły powstaniu jakichkolwiek historycznych dowodów. Nikt również nie zaprzecza, aby wydarzenie to było niezgodne z charakterem Heroda. Celem Mateusza przytaczającego wspomniane proroctwo jest natomiast zwrócenie naszej uwagi na okoliczność, że nawet gdy Pismo Święte jest wąsko interpretowane, to jednak zawsze w jego głębi kryje się szersza lekcja.

Podobną myśl wskazuje zapis kolejnych wersetów 31 rozdziału proroctwa Jeremiasza: „Tak mówi Pan: Powstrzymuj swój głos od płaczu, a swoje oczy od łez, gdyż jeszcze będziesz miała nagrodę za swój trud - mówi Pan - wrócą z ziemi wroga. Jest jeszcze nadzieja dla twojego potomstwa - mówi Pan - i wrócą synowie do swoich siedzib” (Jer. 31:16-17).

Powrót do siedzib wskazuje na obietnicę zmartwychwstania. Mimo to, geograficzna bliskość Ramy w stosunku do Betlejem nie tłumaczy do końca, dlaczego Mateusz powołuje się na to

proroctwo opisując wskazane wydarzenia, skoro Rama leży na północ od Jerozolimy zaś Betlejem, gdzie cała historia miała miejsce, leży na południu. Najwidoczniej, związek tych dwóch miast sięga głębiej niż ich wzajemna bliskość względem Jerozolimy, wynosząca ok. 17 kilometrów. Jest wiele prawdopodobnych powodów, dla których Rachel mogła być opisana jako płacząca w Ramie. Postać samej Racheli jest oczywiście alegorią, ponieważ zmarła ona przeszło 19 stuleci wcześniej, zanim mordercy wysłani przez Heroda pojawili się w Betlejem. Warto w tym miejscu także wspomnieć, że wiele ciekawych lekcji w omawianym temacie zawiera dodatkowo historia Efraima i Manasses, oraz Benjamina który nieomal wymarł jako plemię, a także niefortunnego początku monarchii za czasów benjaminity Saula.

W czasach niewoli babilońskiej, gdy prorokował prorok Jeremiasz, Asyryjczycy wygnali mieszkańców północnego królestwa Izraela. Byli nimi głównie potomkowie synów Józefa, Efraima i Manasses, a zatem były to dzieci pierworodnego Racheli. To właśnie w Ramie, miejscowości położonej na terytorium Benjamina, Rachel mogłaby oplakiwać stratę swych potomków, pokolenia Benjamina uprowadzonego do niewoli Babilońskiej. Rama była jednym z etapów tego wygnania (Jer. 40:1). Chociaż tradycyjnie za miejsce pochówku Racheli uważa się grób położony ok. 1,6 km na północ od Betlejem (ok. 15 km na południe od Ramy), to jednak zapis 1 Moj. 35:16 – 20 wspomina, że było to miejsce między Betel a Betlejem. Po namaszczeniu Saula na króla przez Samuela w Ramie, prorok powiedział Saulowi, że spotka dwóch mężów niedaleko grobu Racheli (1 Sam. 10:2). Jest to wyraźna wskazówka, że grób Racheli znajdował się bardzo blisko. Jeżeli Rama znajdowała się blisko miejsca, gdzie zmarła Rachel w drodze do Betlejem, mogłoby to wyjaśniać, dlaczego ewangelista Mateusz powołuje się na to proroctwo w kontekście „rzezi niewiniątek” w Betlejem (Mat. 2:18). Oznacza to, że Ramę z Betlejem łączy nie tylko geograficzna odległość, ale wspólna historia. Znowu obcy przybysz prześladował i mordował lud Boży. Herod Wielki był Edomitą, władcą ustanowionym przez Rzymian i nie był dziedzicem Bożych obietnic danych Izraelowi. Krew na mieczach żołnierzy którzy wykonali koszmarny rozkaz zaspokoili Heroda i nie szukał on dalej rodziny Jezusa, która dzięki tej kosztownej ofercie w międzyczasie uciekła do Egiptu. Zasługa Racheli w ciągu całej historii Izraela, gdy zostanie wnikliwie rozważona, okaże się być ofiarą dzięki której Boży plan mógł być zachowany.

## Ucieczka do Egiptu

„A gdy oni odeszli, oto anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi i rzekł: Wstań, weź dziecię oraz matkę jego i uchodź do Egiptu, a bądź tam, dopóki ci nie powiem, albowiem Herod będzie poszukiwał dziecięcia, aby je zgładzić. Wstał więc i wziął dziecię oraz matkę jego w nocy, i udał się do Egiptu” (Mat. 2:13-14)

Gdy sześć stuleci wcześniej zwycięstwo Babilonu nad skorumpowanymi przedstawicielami Żydowskiej suwerenności zasiadającymi na tronie Dawida stało się pewne, znaczna grupa Żydów wolała udać się do Egiptu niż pójść do niewoli do Babilonu. Jeremiasz odradzał to rozwiązanie, zaś 44 rozdział jego prorocstwa zawiera Pańskie ostrzeżenie dla Żydów którzy już zdążyli osiedlić się w egipskich miastach Migdol, Tachpanches, Nof i w ziemi Patros. W późniejszych latach, gdy Aleksander Wielki podbił Egipt i założył port w Aleksandrii (III wiek p.n.e.), miasto to stało się znanym i dostatnym ośrodkiem społeczności żydowskiej, również w czasach rzymskich. To właśnie tam powstała Septuaginta, greckie tłumaczenie hebrajskiego Starego Testamentu, które było powszechnie używane w czasach apostołskich.

Tradycja egipskich Chrześcijan głosi, że w trakcie wędrówki Józef najpierw zatrzymał się w miejscowości zwanej Farma, na granicy dzisiejszego Egiptu. Rodzina Jezusa miała mieszkać w miejscu zwanym dziś Hamam, niedaleko Sagsig, ok. 116 km na północ od dzisiejszego Kairu. Aby upamiętnić tę ucieczkę, wielu Chrześcijan gromadzi się w czasie świąt Narodzenia Pańskiego na przedmieściach Kairu wokół starego drzewa sykomy, zwanego powszechnie „Drzewem Marii”. Tam modlą się, rozmyślają i świętują zgodnie z wybujałymi lokalnymi zwyczajami, powstałymi na przestrzeni całych stuleci.

Najwcześniejsze społeczne doświadczenia Jezusa jako małego chłopca miały zatem miejsce w wielokulturowym świecie, gdzie znajomość greki, łaciny i aramejskiego mogły stanowić część jego dnia powszedniego. Niestety, poza wzmiankami w tradycji nie mamy żadnych przesłanek aby stwierdzić, jak długo trwał pobyt całej rodziny w Egipcie. Biblia mówi, że „gdy Herod umarł, oto anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc: Wstań, weź dziecię oraz matkę jego i idź do ziemi izraelskiej, zmarli bowiem ci, którzy nastawiali na życie dziecięcia” (Mat. 2:19-20). Jako że z zapisu Mat. 2:22 wynika, iż powrót miał miejsce za czasów panowania Archelausa, syna Heroda, oznacza to, że z całą pewnością powrócili oni zanim

nasz Pan osiągnął wiek 7 lat, ponieważ Archelaus został odsunięty od władzy przez rzymian w 6 roku n.e. z powodu wyjątkowo nieudolnego sprawowania rządów. Ewangelista Mateusz zauważa (Mat. 2: 15), iż wydarzenie to również było wypełnieniem prorocstwa: „z Egiptu powołałem mojego syna” (Oz. 11:1).

## Powrót do Nazaretu

Nazaret położony jest w odosobnionym regionie skalistych wzgórz Galilei, ponad żyznymi terenami Wielkiej Równiny. Zwykle identyfikuje się go z dzisiejszą wioską en-Nazirah. Górzysta kraina nie była przyjaznym terenem na założenie miasta. Jego jedynym zasobem naturalnym była woda źródłana, która prawdopodobnie skłoniła ludzi do osiedlenia się w tym miejscu. Ciężką pracą oczyszczali oni niewielkie poletka, na których mogli uprawiać zboża i sadzić winnice. Chociaż w Starym Testamencie nie ma wzmianki o Nazarecie, to jednak znajdował się on na terenie przyznanym pokoleniu Zebulona w czasie podziału ziemi. Leży on bowiem w Galilei, ok. 100 km na północ od Jerozolimy, w połowie drogi między Morzem Śródziemnym a Morzem Galilejskim. Na południe rozciąga się Równina Esdraelon, zaś po drugiej stronie znajduje się Megiddo, zwane inaczej Armagedon. W czasach Jezusa, Nazaret ze swymi kilkuset mieszkańcami nie był niczym innym jak miasteczkiem małych zagród i winnic. „Czy z Nazaretu może być coś dobrego?” – pytał prawdziwy Izraelita, w którym nie było fałszu (Jan. 1:46-47).

Ludność Nazaretu stanowili pobożni Żydzi oddani swym tradycjom i synagodze. Zamiast wybrać lepsze tereny do życia między poganami, jak czynili to Żydzi w wielu innych miastach Galilei, lub w innych dobrze prosperujących greckich miastach jak Tyberiada nad brzegiem Morza Galilejskiego, mieszkańcy Nazaretu woleli wieść życie między dzikimi wzgórzami, gdzie mogli mieszkać jak Żydzi, bez wtrącania się osób z zewnątrz. Nazaret był rodzinnym miastem Józefa i Marii (Łuk. 2:39). To właśnie w Nazarecie anioł Gabriel ukazał się Marii i obwieścił jej narodzenie Chrystusa (Łuk. 1:26 – 28). Józef i Maria mieszkali tam przez kilka krótkich miesięcy po swoim ślubie i stamtąd też udali się na południe do Betlejem aby uczynić zadość obowiązkowi spisu. Możemy sobie wyobrazić, że gdy wrócili do Nazaretu musieli dostrzec ogromny kontrast jaki istniał między nim a wielokulturowym Egiptem.

W miarę jak Jezus dorastał, ciężko pracował z Józefem w rodzinnym zakładzie ciesielskim. To właśnie w Nazarecie Jezusowi „przybywało

mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi” (Łuk. 2:52), aż do czasu gdy rozpoczął służbę w tamtejszej synagodze. Wielką ironią jest fakt, że pomimo iż w dniu dzisiejszym Nazaret jest sławny na całym świecie jako rodzinne miasto Zbawiciela, to jednak jego mieszkańcy w tamtych czasach nie darzyli go poważaniem, a wręcz gardzili nim i okazywali wrogość. Żaden z cudów Jezusa nie miał miejsca w tym mieście. Sytuacja stała się w końcu tak bardzo napięta, że Jezus dwukrotnie był zmuszony opuścić miasteczko, a raz nieomal został zrzucony w przepaść przez tłum. Jezus udał się wobec tego do Kafarnaum, na północnym wybrzeżu Morza Galilejskiego: „Nigdzie prorok nie jest pozbawiony czci, chyba tylko w ojczyźnie i w swoim domu” (Mat. 13:57).

Ewangelista Mateusz przekazuje nam wiele szczegółów na temat wczesnych lat życia naszego Pana. Zwraca szczególną uwagę na zapisy

proroctw Starego Testamentu, które związane były z młodością i służbą Jezusa. Okoliczność ta zwraca naszą uwagę na szersze zastosowanie tekstów, które pozornie sprawiają wrażenie, że wąsko skupiają się na innych faktach. Można wykorzystać tę Ewangelię jak przewodnik w poszukiwaniu głębszego znaczenia tekstów Pisma Świętego. Bez światła tej księgi wiele fascynujących epizodów z życia Chrystusa byłoby zupełnie nieznanymi. Św. Mateusz prowadzi nas przez te zdumiewające opisy w taki sposób, abyśmy mogli uwierzyć, że Jezus jest Chrystusem, synem Boga, abyśmy mogli dostrzec, że opieka ze strony Niebieskiego Ojca roztoczona nad jego synem jest tą samą opieką, jaką rozacza nad nami jako swoimi dziećmi.

– Richard Doctor –

---

<sup>1</sup> *Reprints*, str. 4098. „Zaratustra” jest niekiedy znany pod greckim imieniem „Zoroaster”. Zaleca się szczególną ostrożność w przyjmowaniu naukowego tekstu zacytowanego na zakończenie niniejszego wywodu.

<sup>2</sup> F. A. Bode, *Pieśń Zaratustry*, George Allen, Londyn, 1952, str. 83; (Yasna 46:3-9)

<sup>3</sup> William Filmer, *Chronologia królowania Heroda Wielkiego*, *J Theol. Stud.* 17, 2, str. 283 – 298, 1966

<sup>4</sup> Alfred Edersheim, *Życie i czasy Jezusa Mesjasza*, tom 1, Longmans, Nowy Jork, 1896, str. 215



# Nie tylko błogosławieństwa

*Słudzy odpowiedzieli: Nigdy jeszcze człowiek tak nie przemawiał, jak ten człowiek mówi. — Jan. 7:46*

**K**azanie naszego Pana zwane Kazaniem na Górze zapisane jest w ewangelii św. Mateusza, w rozdziałach od 5 do 7. Uważa się powszechnie, że stanowi ono wyznacznik zachowań Chrześcijanina w ciągu Wieku Ewangelii: „Odtąd począł Jezus kazać i mówić: Upamiętajcie się, przybliżyło się bowiem Królestwo Niebios” (Mat. 4:17). Ci, którzy nakłonili ucha do tego napomnienia dali wyraz swej postawie oczekiwania i chęci przyswajania sobie dalszych instrukcji zawartych w kazaniu, będącym przedmiotem tych rozważań.

## Zmiana charakteru

Pierwsza część tego kazania zawiera serię błogosławieństw, ilustrujących przekształcenie charakteru jakie winno stać się udziałem tych, którzy chcą być miłymi Bogu.

## Pokora

Siła ducha została zmanifestowana przez Jezusa w tym, że chętnie poddał się woli swego Ojca w każdym aspekcie, aż do śmierci krzyżowej (Fil. 2:7,8). Ta cecha charakteru była zupełnym przeciwieństwem dumy jaką przejawiał Lucyfer, który pragnął wywyższenia (Izaj. 14:12-15). Ci, którzy chcą mieć udział wraz z Mistrzem w czasie jego chwalebego królestwa muszą najpierw zdać sobie sprawę z własnej duchowej niedoskonałości i potrzeby odkupienia. Gdy przystaną na instrukcje znajdujące się w Bożym słowie, wówczas ich serca ożyją i będą kroczyć w sprawiedliwości (Izaj. 5:7-15).

## Współczujący smutek

Ta cecha charakteru może być w dobry sposób pokazana we współczuciu okazywanym innym, którzy cierpią, w przeciwieństwie do uzalania się nad samym sobą w wyniku osobistych trudności i przeciwności. Przed swym ukrzyżowaniem, Jezus płakał nad Jeruzalem. Naród żydowski nie doceniał boskiej łaski, która mogła stać się jego udziałem jako narodu królów i kapłanów. Z powodu zatwardziałości ich serc ta wielka oferta została wycofana (Mat. 23:37-19). Naśladowcy Chrystusa mają wiele okazji aby wczuć się w troski innych i

pośpieszyć im z pociechą, zanim w tysiącleciu będą mogli ocierać łzy ludzkości.

## Łagodność

Jezus wezwał tych, którzy mieli być jego uczniami do naśladowania go: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemię moje lekkie” (Mat. 11:28-30).

Mistrz był łagodny i nie wzbraniał do siebie dostępu dzieciom, celnikom, grzesznikom i wszystkim tym, z którymi się spotykał. Nawet gdy był traktowany w niegodziwy sposób, nie oddawał złem za zło: „On, gdy mu złorzeczono, nie odpowiadał złorzeczeniem, gdy cierpiał, nie groził, lecz poruczał sprawę temu, który sprawiedliwie sędzi” (1 Piotr. 2:23). Naśladowcy Chrystusa wzywani są do cierpienia dla sprawiedliwości, zaś dzięki mocy Ducha Świętego będą w stanie wykazać się przymiotem łagodności. Wartościowym napomnieniem dla świętych są słowa: „A sługa Pański nie powinien wdawać się w spory, lecz powinien być uprzejmy dla wszystkich, zdolny do nauczania, cierpliwie znoszący przeciwności, napominający z łagodnością krnąbrnych, w nadziei, że Bóg przywiedzie ich kiedyś do upamiętania i do poznania prawdy” (2 Tym. 2:24-25).

## Pragnienie sprawiedliwości

Pismo Święte tak opisuje Jezusa: „Takiego to przystało nam mieć arcykapłana, świętego, niewinnego, nieskalanego, odłączonego od grzeszników i wywyższonego nad niebiosą” (Hebr. 7:26). Naśladowcy Pana wybierani są na członków jego Oblubienicy i dlatego właśnie muszą być uczynieni nieskazitelnie czystymi, aby móc sprostać tej roli. Chociaż spłodzeni z Ducha Świętego wierzący okryci są szatą przypisanej sprawiedliwości Chrystusa, to jednak nie są doskonali w ciele i bezustannie muszą udawać się do tronu niebieskiej łaski z prośbami o przebaczenie za swe przewinienia. Mimo to, wymagane jest od nich aby starali się walczyć przeciwko odziedziczonym słabościom i grzesznym skłonnościom. Muszą oni miłować

sprawiedliwość i nienawidzić niegodziwości do takiego stopnia, że intencje ich serc będą zawsze dążyły do świętości myśli, słowa i uczynków.

## **Miłosierdzie**

Jeżeli ktoś pragnie pomagać ludzkości w czasie Królestwa Chrystusowego, musi być miłosierny. Jako królowie i kapłani będą oni musieli umieć postępować z upadłą ludzkością, która potrzebować będzie wielkiej pomocy aby podnieść się ze stanu grzechu, w którym zstąpiła do grobu. Zasadą panującą w tym czasie będzie sprawiedliwość złączona miłosierdziem, aby rodzaj ludzki mógł uczyć się w sprawiedliwości w czasie trwania panowania pośrednika, stopniowo dochodząc do doskonałości. Święci okresu Wieku Ewangelii byli uczestnikami boskiego miłosierdzia, które pozwoliło im przejść przemianę z grzesznego stanu w Nowe Stworzenie w Chrystusie. Jeżeli doświadczenia, przez które przechodzili, ukształtują ich we właściwy sposób, staną się oni członkami współczującego Najwyższego Kapłana, który będzie miał moc okazywać miłosierdzie wszystkim ludziom w czasie trwania królestwa sprawiedliwości.

## **Czystość serca**

Wpływem, jaki wywiera Duch Święty na wierzącego jest usuwanie światowości, podstępów i wszystkiego tego, co odzwierciedla brak świętości. Czystość ciała nie może być osiągnięta w tym życiu, z racji ludzkich niedoskonałości. Jednakże dzięki zasłudze mocy odkupienia w ofierze Chrystusa, naśladowcy Jezusa walczą ze swymi słabościami i wadami, potwierdzając w ten sposób czyste pragnienie swych myśli. Gdy zdają sobie oni sprawę z świętego wzoru myśli i uczynków jaki ukazany został w Piśmie Świętym, wypowiadają energiczną wojnę grzechowi w ich ciele i poszukują ustawicznej pomocy ze strony tronu Bożej łaski, okazując w ten sposób, że ich intencje znajdują się w harmonii z wolą Bożą i jego porządkiem. Wizja możliwości zobaczenia Niebieskiego Ojca w jego chwale jest wręcz niewyobrażalna, jednak tego szczytu dostąpią jedynie ci, których pragnienie sprawiedliwości będzie niezachwiane.

## **Czynienie pokoju**

Pańscy naśladowcy mają poszukiwać w swym życiu pokoju. Powinni wykorzystywać nadarzające się okazje gdy mogą wyciszyć napiętą sytuację, zamiast wywoływać kłótnie. Na świecie jest wiele niesprawiedliwości i zła, na które wierzący mają niewielki wpływ. Zdarzają się jednak okoliczności, gdy pojednawcze słowo może być właściwie

wykorzystane, zarówno między braćmi jak i poza społecznością. Właściwe słowo wypowiedziane we właściwym czasie może okazać się nieocenionym środkiem do zaprowadzenia pokoju w sytuacji, która w przeciwnym wypadku mogłaby się wymknąć spod kontroli. Ta nauka, stosowana w obecnym czasie, okaże się z pewnością bardzo wartościową dla świętych w przyszłości, którzy zaangażują się w dzieło pojednania w czasie wspaniałego tysiącletniego panowania Chrystusa.

## **Radosne znoszenie prześladowań**

Zdolność okazywania tego przymiotu jest dowodem daleko posuniętego rozwoju duchowego. Obrzucanie obelgami i fałszywe oskarżenia są zawsze niemiłe dla ciała. Tylko Nowe Stworzenie może doceniać takie traktowanie, ponieważ zdaje sobie sprawę, że cierpienie zła dla sprawy Chrystusa jest dowodem lojalności wobec Boga i uznawane jest za doświadczenie przechodzone jako część ofiary za grzech. Koncepcja niezasłużonego cierpienia wierzących jest dodatkowo poszerzona zapisami biblijnymi: „Błogosławieni jesteście, jeśli was znieważają dla imienia Chrystusowego, gdyż Duch chwały, Duch Boży, spoczywa na was. A niech nikt z was nie cierpi jako zabójca albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako człowiek, który się wtrąca do cudzych spraw. Wszakże jeśli cierpi jako chrześcijanin, niech tego nie uważa za hańbę, niech raczej tym imieniem wielbi Boga” (1 Piotr. 4:14-16).

## **Inne tematy**

Uczniowie Chrystusowi mają być „solą ziemi”. Ich życie powinno mieć zbawienny wpływ na świat, który bez nich byłby bardziej zdeprawowany niż jest obecnie. Jeżeli wierzący nie będą wykazywali swym życiem wysokich standardów charakteru, opisanych w błogosławieństwach, wówczas ich świadectwo będzie miało niewielki wpływ na ludzkość. Chrześcijanie mają być światłością świata podobnie jak Jezus był wielką światłością, która przyszła na świat (Jan. 8:12). Zarówno indywidualnie jak i zbiorowo, wierzący powinni dawać światło, swymi dobrymi uczynkami naśladować charakter Mistrza i uwielbiając Niebieskiego Ojca.

Inna lekcja z kazania na górze odnosi się do Chrystusa i Prawa Zakonu. Przez jego wierność i doskonałe zachowanie każdego aspektu prawa, przez złożenie w ofierze jego ludzkiej natury, zapewnienie błogosławieństwa najpierw żydom a później poganom, wszyscy którzy przyjmują warunki ucźnóstwa (Mat. 16:24) otrzymują szansę stania się obiecany nasieniem Abrahamowym,

przez które wszystkie rodzaje ziemi otrzymają błogosławieństwa restytucji (Gal. 3:27 – 19). Aby stać się częścią tego porządku, niezbędne jest prowadzenie swego życia na wysokim poziomie sprawiedliwości.

Bez wątpienia, nauczanie Jezusa w zakresie problemów takich jak gniew, cudzołóstwo i rozwody było zupełnie inne od nauk głoszonych przez faryzeuszy. Faryzeusze zwracali uwagę na realizację litery prawa. Zdawali sobie sprawę, że zabijanie innych było zakazane (2 Moj. 20:13, 5 Moj. 5:17) i że taki czyn wymagał doprowadzenia przestępcy przed oblicze sędziego. Z kolei Jezus zrównał gniew i nienawiść z morderstwem, nawet jeżeli sam czyn nie nastąpił. Co więcej, nazwanie swego brata głupcem było bardzo poważnym wykroczeniem, mogącym rodzić poważne konsekwencje dla sprawcy. Niewłaściwe uczucia kierowane pod adresem braci winny być zmienione, jako niedopuszczalne przed Panem. Spoglądając na wszystkie te nauki można jednoznacznie stwierdzić, iż chociaż misja Jezusa miała miejsce przed dniem Pięćdziesiątnicy, to jednak lekcje te miał trafić do poświęconych wierzących, duchowych Izraelitów.

Zakon Mojżeszowy zakazywał cudzołóstwa (2 Moj. 20:14, 5 Moj. 5:18). Jezus zaś kładł nacisk na wewnętrzną czystość i potrzebę krzyżowania każdej takiej poządliwości, nawet jeżeli sam akt cudzołóstwa nie został popełniony: „Jeśli tedy prawe oko twoje gorszy cię, wyłup je i odrzuć od siebie, albo wiem będzie pożyteczniej dla ciebie, że zginie jeden z członków twoich, niż żeby całe ciało twoje miało pójść do piekła” (Mat. 5:29). Zdyscyplinowane życie w samokontroli jest zalecane wierzącym jako niezbędne i zdaje się być przesłaniem wypowiedzi dotyczącej usuwania gorszących członków ciała (Mat. 5:30).

Rozwód w zakonie był dopuszczalny, jako wynik niemożności dostosowania się do doskonałego prawa (5 Moj. 24:1-4). Mistrz wprowadza dla wierzących o wiele wyższy standard moralny, który zakazuje rozwodów poza przypadkiem niewierności i zdrady małżeńskiej; lecz nawet w takim przypadku nie dał on polecenia, że rozwód taki musi nastąpić. Jego nauka zabrania również małżeństw osobami, które raz uznane zostały za cudzołożników. Jednakże rada pańska nie jest jednolicie stosowana przez wszystkich wierzących. Dodatkowe wzmianki w zakresie tego tematu znaleźć można w pismach apostoła św. Pawła (1 Kor. 6:9-11, 7:8-17,39).

Kolejnym problemem poruszonym przez Jezusa była kwestia przysięgania jako środka na wzmocnienie prawdziwości wypowiedzi. Żydzi zdawali sobie sprawę, że Zakon zabrania im brania

imienia Bożego nadaremno, lecz najwyraźniej obchodzili trzecie przykazanie, przysięgając na niebo, ziemię, Jeruzalem a nawet na własne głowy (Mat. 5:34-36). Przysięga jako taka nie jest konieczna dla Chrześcijanina, ponieważ nie ma takiej sytuacji, w której mógłby on posłużyć się kłamstwem: „A przede wszystkim, bracia moi, nie przysięgajcie ani na niebo, ani na ziemię, ani nie składajcie żadnej innej przysięgi; ale niech wasze “tak” będzie “tak”, a wasze “nie” niech będzie “nie”, abyście nie byli pociągnięci pod sąd” (Jak. 5:12).

Dla ludzi świeckich, niezwykle cechą napomnień Jezusa była zasada braku odwetu za wyrządzone zło. Prawo oko za oko i ząb za ząb było mocno zakorzenione w Starym Testamencie (2 Moj. 21:24, 5 Moj. 19:21), choć samo wymierzenie sprawiedliwości spoczywało raczej w rękach władz niż jednostek. Gdy natomiast krzywda dotyka osobę wierzącą, może ona użyć wszelkich prawem dozwolonych środków aby uzyskać zadośćuczynienie, jednakże postawa odpłaty złem za zło jest sprzeczna z duchem nauki Chrystusowej. Jednakowoż w Piśmie Świętym znajdujemy przykłady uzasadniające postawę dobrowolnego schodzenia z drogi która mogłaby doprowadzić do krzywdy lub szkody, co pokazane jest w zachowaniu apostoła św. Pawła, który wykorzystał możliwość złożenia apelacji do sądu cesarskiego zamiast powrócić na proces do Jerozolimy, gdzie z pewnością zostałby pobity lub uśmiercony przez tych, którzy go nienawidzili (Dz. Ap. 25:9 – 12).

Jednym z objawów odnowy serca jest zdolność okazywania miłości wobec nieprzyjaciół i wrogów. Co więcej, wszyscy wierzący są wezwani do czynienia dobrze tym, którzy ich prześladują. Żadna z tych cech nie może być osiągnięta bez bożej pomocy, okazanej przez zwiększającą się miarę Ducha Świętego, modlitwę i cierpliwe naśladowanie Chrystusa w znoszeniu prześladowań i pogardy. Zastanawiając się nad zasadami prawdy nakreślonymi w Piśmie Świętym i spoglądając na bezgraniczną bezinteresowność Jezusa, który położył swe życie na korzyść całej ludzkości, jego uczniowie którzy posłusznie starają się naśladować swego Mistrza z pewnością odnajdą wielką przyjemność w dostrzeganiu dowodów przewycięzania światowego ducha, ciała i przeciwnika. Wzrost ten będzie stymulował ich do wypełniania wspomnianych przykazań jako dowodu ich najwyższej miłości wobec Boga.

Rozdział szósty ewangelii św. Mateusza rozpoczyna się przypomnieniem, że bezinteresowność jest absolutnie konieczna i niezbędna aby otrzymać boską łaskę. Akt szczerego



dawania innym, bez chęci pozyskania publicznej aprobaty, jest przeciwieństwem chęci otrzymywania nagrody od bliźnich i stanowi dowód czystości serca. W przypowieści o faryzeuszu i celniku (Łuk. 18:9 – 14), faryzeusz najwyraźniej nie ma tej cechy, gdyż chwali się ze swych najróżniejszych osiągnięć. Jednak z Bożego punktu widzenia, okazał się on być niedoskonałym.

## Waga modlitwy

Wiele wersetów poświęconych jest tematowi modlitwy. Nie powinny one polegać na próżnych powtórzeniach, jak ma to niekiedy miejsce w przypadku modlitw pogańskich. Modlitwa jest przywilejem i konieczne jest przyjęcie pewnych zasad, które czynią modlitwę przyjemną Bogu: „Proście, a nie otrzymujecie, dlatego że źle proście, zamyślając to zużyć na zaspokojenie swoich namiętności” (Jak. 4:3).

W odpowiedzi na prośbę uczniów, Jezus dał przykład właściwej modlitwy, zwanej często „modlitwą pańską”. Jest ona bardzo prosta, krótka i wyraża cześć dla Boga. Podkreśla Jego suwerenność, oddając cześć i chwałę Stwórcy. Dalej następują słowa ufności, że boska władza zostanie okazana w ustanowieniu królestwa na ziemi, które będzie w harmonii ze sprawiedliwością panującą w sferze niebieskiej.

Po oddaniu czci i chwały Bogu, wyrażona jest prośba o zaspokojenie potrzeb związanych z pokarmem. Choć określenie „chleba powszedniego” zwykle interpretowane jest z doczesnymi potrzebami, to jednak również zawiera w sobie myśl dotyczącą duchowego pokarmu, potrzebnego wierzącym. W prośbie o przebaczenie, ponownie nacisk jest położony na miłosierdzie, które powinno być okazywane przez Chrześcijan tym, którzy wyrządzają im krzywdę. Niezdolność do doskonałego postępowania i ciągła potrzeba przebaczenia za wykroczenia powinna wzmacniać współczucie wobec innych.

W obliczu osobistych słabości i upadków w próbach, wierzący powinni wznosić modlitwy o nieopuszczanie ich w takich chwilach, prosić o łaskę i nie polegać na własnych siłach. Świadomość istnienia przeciwnika powinna przypominać im, aby nie ufali we własnych siłach lecz wzywali Pana, który może ich wyratować. Wiele wypowiedzi naszego Pana demaskuje wszelkie formy hipokryzji, tak powszechnej między faryzeuszami. Poniższy cytat dotyczący postu harmonizuje z wypowiedzią Jezusa w tym temacie.

„Post może być szczególnie korzystny dla wierzących w chwili, gdy stwierdzają oni brak

uduchowienia, czują się wystawieni na pokusy ze strony świata, ciała i szatana. Osłabienie sił fizycznych i witalności może pomóc osobom o impulsywnym usposobieniu w osiągnięciu samokontroli pod każdym względem. Wierzmy, że dla większości Chrześcijan okazjonalny post byłby pomocny, podobnie jak okresowa skromna dieta, jeżeli nie zupełne powstrzymanie się przyjmowania pokarmów. Jednakże post który miałby być widziany przez innych ludzi, lub który byłby uznawany za wyraz pobożności z naszej strony, byłby bardzo szkodliwy, prowadząc do duchowej pychy i obłudy, które zupełnie przeważą by nad korzyściami w zakresie samokontroli.” – Reprints, str. 2260

Zapis 6 rozdziału ewangelii św. Mateusza zawiera jedno z najważniejszych lekcji naszego Pana odnośnie wagi, jaką wierzący powinni przykładają do zdobywania dóbr materialnych. Za skarb może być uznane wszystko, co ludzie cenią, a w szczególności bogactwa, przyjaźnie, władza, więzi rodzinne, pozycja społeczna i tym podobne. Jednak prawdziwi chrześcijanie zwracają swoją uwagę ku górze, dokąd prowadzi ich duch uświęcenia. Mimo iż jest wiele ziemskich skarbów wartych uwagi, to jednak nie można służyć dwóm panom równocześnie i takie pragnienia powinny być podporządkowane celowi jakim jest wypełnianie warunków uczniostwa, z czym wiąże się zaparcie samego siebie i noszenie krzyża (Mat. 16:24). Apostoł św. Paweł pod koniec swego życia mógł z ufnością stwierdzić, iż odłożona mu została korona sprawiedliwości, ponieważ on swe uczucia skierował na rzeczy w górze (2 Tym. 4: 7,8).

Aby oszczędzić swym uczniom zbytek troski o rzeczy doczesne, Jezus wskazał na przykład ptaków niebieskich, które nie troszczą się o to, czy Bóg zapewni zaspokojenie ich potrzeb. Należy jednak zwrócić uwagę, że nie był to zakaz troszczenia się o zaspokojenie czyichkolwiek potrzeb życiowych lub potrzeb rodziny. Konceptja dążenia do osiągnięcia osobistego bezpieczeństwa w przyszłości w oderwaniu od Boga pokazana jest dobrze w przypowieści o bogaczu, który nie znał umiaru w swych pragnieniach a w końcu wszystko zabrała mu śmierć (Łuk. 12:16-21).

W innej ilustracji, Jezus stwierdził, że piękno lili przewyższa dostojność wyglądu Salomona, zaś zamiast dążyć do gromadzenia bogactw, wierzący powinni najpierw szukać Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a wówczas wszystkie inne rzeczy zostaną im dodane zgodnie z wolą Ojca (Mat. 6: 28-34). Nasz Pan postępował w ten właśnie sposób aż do swej śmierci. Jego naśladowcy, o ile chcą zachować wierność, winni czynić tak samo.

## Sądzenie innych

W początkowych wersetach 7 rozdziału ewangelii św. Mateusza, Jezus przekazuje wymowną wskazówkę swym naśladowcom, aby nie sądzili innych. Określenie „sądzić” zapisane jest w Konkordancji Stronga pod numerem 2919 i swym znaczeniem obejmuje takie słowa jak próbować, karać i potępiać. Mając na uwadze, że nie jest możliwe poznać intencje czyjegoś serca ani motywy słów lub czynów, każda surowa ocena innych jest wyrazem braku miłosierdzia. Gdy zdamy sobie sprawę, że „nie ma sprawiedliwego ani jednego”, wówczas zrozumiemy dlaczego tak ważne jest aby najpierw usunąć belkę z własnego oka zanim zaczniemy wyciągać źdźbło z oka bliźniego (Mat. 7: 3-5). Podobnie jak w przypadku pozostałych nauk z Kazania na Górze, również i ta lekcja przeznaczona jest dla braci w Chrystusie a nie dla ogółu ludzkości, która nie pragnie naśladować Mistrza.

Należy jednak zauważyć, że Pismo Święte daje podstawy do wykonywania pewnego rozsądzania bez potępienia lub mówienia źle o innych. Przykłady takiego osądu to badanie doktrynalnych nauk wygłaszanych przez starszych (1 Jan 4:1) i stwierdzanie, kto posiada kwalifikacje na służbę zborowego (1 Tym. 3:1-13). Dodatkowo, na zborze spoczywa obowiązek rozsądzania poważnych sporów między braćmi i podejmowania decyzji gdy względy moralności przemawiają za podjęciem działań dyscyplinujących (Mat. 18:15-17, 1 Kor. 5:9-13).

Kolejną lekcją wypływającą z nauki Jezusa w zakresie sądzenia, jest waga jaką należy przykładąć do samooceny i szukania woli Pana i większej miary Ducha Świętego. Wnikliwa analiza szczegółów Kazania na Górze zachęca do większej pokory wszystkich szczerych naśladowców Jezusa, gdyż na ich tle z pewnością zdadzą sobie oni sprawę z własnych niedoskonałości względem wysokich standardów sprawiedliwości postępowania w różnych dziedzinach. Uczniowie zachęceni są aby szukać woli Bożej w ustawicznym zastanawianiu się nad Jego Słowem i trwaniu w modlitwie. Pan zapewnia nas, że miłujący niebieski Ojciec nagrodzi takie wysiłki daleko bardziej, niż uczyniłby to ziemski rodzic względem swego dziecka: „Jeśli tedy wy, będąc złymi, potraficie dawać dobre dary dzieciom swoim, o ileż więcej Ojciec wasz, który jest w niebie, da dobre rzeczy tym, którzy go proszą” (Mat. 7:11).

„A więc wszystko, cobyście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie; taki bowiem jest zakon i prorocy” (Mat. 7:12). Werset ten, powszechnie znany jako złota zasada, opisuje

sposób, dzięki któremu wierzący mogą zbadać swe własne zachowanie, w szczególności wobec swych współbraci. Gdy znaczenie tego fragmentu zostanie właściwie przyswojone, będzie on wielką pomocą dla naśladowców Chrystusa ponieważ będą oni zdawać sobie sprawę z bólu jaki by ich spotkał, gdyby dotknęła ich obmowa lub potępienie ze strony współbraci. Wymogi wąskiej ścieżki są naprawdę surowe.

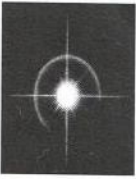
Wspomnieliśmy powyżej, że osądzanie innych w sensie potępienia ich jest wyrazem braku miłosierdzia. Tym niemniej, gdy spoglądamy na życie Chrześcijanina to możemy z pewnością zauważyć, iż ci którzy posiadają ducha rozsądzania powinni także być w stanie stwierdzić, czy równocześnie posiadają ducha ofiary i czy owoce, które przynoszą stanowią odzwierciedlenie wartości przekazywanych w treści Kazania na Górze. Jeżeli przynoszą dobry owoc zaś ich nauki i przykład są uzasadnione stanowiskiem Pisma Świętego, winni być oni wspierani i zachęceni do dalszej pracy. Jeżeli zaś przynieszone przez nich owoce noszą znamiona uczynków ciała, Pan ich odrzuci. Biblijny standard wyraziście kontrastujący owoce Ducha Świętego z uczynkami ciała opisany jest jednoznacznie przez apostoła św. Pawła w Gal. 5:19-23.

Kazanie na Górze kończy się wzmianką dotyczącą tych, którzy budują na skale - Chrystusie Jezusie, zakładających niezbędne fundamenty doktryny, tworzących konstrukcję wiary i podobieństwo do Jego charakteru objawionego Słowem Bożym. Ich przeciwieństwem są ci, którzy budują na pisaku ludzkich tradycji, teorii i fałszywych doktryn, które nie wywierają uświęcającego wpływu. W miarę zbliżania się do końca Wieku Ewangelii, naśladowców Pańskich dotyczą wzmagaające się doświadczenia i próby. Ci, którzy okazują pełne poświęcenie i posłuszeństwo wobec woli Pańskiej przetrwają je i otrzymają stosowną nagrodę. Wobec tych, którzy nie zrozumieli lub nie docenili przywileju bycia uczniami, wypełnią się słowa prorocтва: „I uczynię prawo miarą, a sprawiedliwość wagą. Lecz schronienie kłamstwa zmiecie grad, a kryjówkę zaleją wody.” (Izaj. 28:17)

Oby nauki płynące z kazania naszego Pana, poszerzone wypowiedziami innych fragmentów Pisma Świętego, znalazły odzwierciedlenie w naszym codziennym postępowaniu, abyśmy byli „wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie.” (Jak. 1:22).

– Homer Montague –

# Śmierć i zmartwychwstanie



*Nie opierając się na z ręcznie zmyślonych baśniach. — 2 Piotr. 1:16*

**W** ostatnich rozdziałach swej księgi, Mateusz wymienia sześć wydarzeń, które nie są wspomniane w zapisach innych ewangelistów.

1. Kwotę pieniędzy, jaką otrzymał Judasz i jego późniejsze samobójstwo.
2. Sen żony Piłata.
3. „Wzbudzenie” ciał świętych w chwili śmierci Jezusa.
4. Straż, która pilnowała grobu.
5. Trzęsienie ziemi, jakie towarzyszyło zmartwychwstaniu.
6. Alternatywne wyjaśnienie zniknięcia ciała.

## Judasz

*Wtedy odszedł jeden z dwunastu, którego zwano Judasz Iskariot, do arcykapłanów i rzekł: Co mi chcecie dać, a ja go wam wydam? Oni zaś wypłacili mu trzydzieści srebrników. I odtąd szukał sposobności, aby go wydać. — Mat. 26:14-16*

Chociaż Ewangelista Marek (14:10,11) i Łukasz (22:3-6) piszą, iż Judasz spiskowała z najwyższymi kapłanami aby im wydać Jezusa, to jednak tylko Mateusz wyraźnie stwierdza, że zapłacili mu oni „trzydzieści srebrników”. Dlaczego Judasz chciał zdradzić Jezusa? Pieniądze nie wydają się prawdopodobnym motywem. Był on przecież skarbnikiem całej grupy, nosił mieszek i kradł z niego co tylko chciał (Jan. 12:6). Być może innym wytłumaczeniem jest okoliczność, że Judasz czuł się coraz bardziej zagrożony i potępiany przez swe grzeszne sumienie, zaś ze słów Mistrza kierowanych do tłumów wnioskował, że zbliża się jego potępienie. Przykładowo, Jezus używał wyrażenia „obłudnicy” czternaście razy w zapisie Ewangelii św. Mateusza, zwykle w wypowiedziach kierowanych do faryzeuszy i uczonych w Piśmie. Judasz z pewnością słyszał, gdy Mistrz mówił: „Obłudnicy! Dobrze prorokował o was Izajasz w słowach: Lud ten czci mnie wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie.” (Mat. 15:7-8) Jeżeli Jezus odwrócił się wówczas i spojrział bezpośrednio na Judasza, można tylko wyobrazić sobie jego reakcję. Judasz mógł powiedzieć do siebie: „Jeżeli Jezus umrze – a wciąż mówi o swej śmierci – wówczas ta zadra zniknie z mego ciała”. Potem zaś mógł

zastosować zwykły środek zaradczy na poczucie winy: krótką pamięć.

Dlaczego natomiast najwyżsi kapłani zainteresowani byli kontaktami z Judaszem? Mieli przecież pełnię władzy. Co takiego Judasz mógł im dać? Św. Łukasz pisze, że Judasz „szukał sposobu, jak by go wydać z dala od ludu.” (Łuk. 22:6) To było to, czego potrzebowali najwyżsi kapłani. Prosty lud kochał Jezusa. Kilka dni wcześniej wołał on „Hosanna Synowi Dawidowemu!”. Tuż przed tym, jak Szatan objął kontrolę nad Judaszem, „szukali arcykapłani i uczeni w Piśmie sposobu, jak by go zgładzić; bali się bowiem ludu” (Łuk. 22:2). Nieoczekiwane pojawienie się Judasza, prawdopodobnie jedyne z dwunastu, który nie pochodził z Galilei, a przez to był dla nich bardziej przystępny, z pewnością stanowiło wielką okazję dla rozwiązania problemu najwyższych kapłanów. Mógł on bowiem wskazać im gdzie mają się udać i co czynić, bez angażowania w to prostego ludu.

Trzydzieści srebrników jest wspomniane jeszcze raz, w sytuacji gdy Judasz zdaje sobie sprawę z tego co uczynił:

*Wtedy Judasz, który go zdradził, widząc, że został skazany, żałował tego, zwrócił trzydzieści srebrników arcykapłanom oraz starszym i rzekł: Zgrzeszyłem, gdyż wydałem krew niewinną. A oni rzekli: Cóż nam do tego? Ty patrz swego. Wtedy rzucił srebrniki do świątyni, oddalił się, poszedł i powiesił się. — Mat. 27:3-5*

Św. Mateusz jest jedynym ewangelistą, który pisze o tym, że Judasz popełnił samobójstwo. Podobna wzmianka uczyniona jest w zapisie Dz. Ap. 1:18,19. Św. Mateusz opisuje następnie:

*Po naradzie więc nabyli za nie pole garnarczka na cmentarz dla cudzoziemców. Dlatego owo pole nazywa się do dnia dzisiejszego Polem Krwi. Wtedy się wypełniło, co było powiedziane przez proroka Jeremiasza w słowach: I wzięli trzydzieści srebrników, cenę wyznaczoną za sprzedanego człowieka, jak go oszaczowano w Izraelu. I dali je za pole garnarczka, jak mi nakazał Pan. — Mat. 27:7-10*

Companion Bible w przypisie 161 w szeroki sposób komentuje tę transakcję dokonaną przez najwyższych kapłanów i doszukuje się związków z polem, na którym zmarł Judasz. Wszystko

wskazuje na to, że chodzi tu o dwa różne pola. Kapłani nabyli grunt po śmierci Judasza. Judasz powiesił się w swym gospodarstwie, o czym było później wiadomo. To prawdopodobnie wówczas pozostałych jedenastu apostołów zorientowało się, że kradł wspólne pieniądze i inwestował je w nieruchomości. Nie mógł przecież niezauważenie lepiej się ubierać, jeść lepszych pokarmów lub czynić jakichkolwiek rzeczy, które ludzie zwykle czynią z pieniędzmi. Mógł jednak inwestować w swą „emeryturę”. Wówczas, podobnie jak i dziś, nieruchomości były dobrą inwestycją.

Stwierdzenie ewangelisty, że prorok Jeremiasz wspominał o trzydziestu srebrnikach wprawia w zakłopotanie, ponieważ w jego proroctwie nie ma nawet odległego nawiązania do takiego wyrażenia. Być może, sugestia przedstawiona przez komentarz Companion Bible jest równie dobra jak każda inna. Otóż zgodnie z zaprezentowanym tam przekładem, św. Mateusz stwierdza, że słowa to zostały wypowiedziane, a nie napisane przez Jeremiasza. Tym samym, nie powinniśmy czuć się rozczarowani, że słów tych nie znajdziemy w tekście samego proroctwa Jeremiasza.

## **Żona Piłata**

*A gdy on siedział na krześle sędziowskim, postąpiła do niego żona jego i kazała mu powiedzieć; Nie wdawaj się z tym sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie przez niego wiele wycierpiałam. — Mat. 27:19*

Jak żona Piłata mogła się dowiedzieć o tym, co działo się na odległej sali sądowej? Okoliczność ta jest jedną z trzech poszlak, które mogą dowodzić, iż arcykapłani spotkali się noc wcześniej z Piłatem, aby upewnić się, że poprzez on wydany przez nich wyrok śmierci. Chociaż Rzym przyznał lokalnym władzom pewną ograniczoną autonomię, to jednak nie mogły one bezpośrednio wykonywać wyroków śmierci (choć mógł to nielegalnie uczynić tłum, który wymknął się spod kontroli, jak miało to miejsce w przypadku ukamienowania Szczepana). Najwyżsi kapłani potrzebowali wsparcia ze strony Piłata, w przeciwnym razie nie mogliby przeprowadzić ukrzyżowania. Z pewnością między rzymskim namiestnikiem a najwyższymi kapłanami od dłuższego czasu następowała wymiana przysług, zaś tym razem, arcykapłani potrzebowali wyjątkowej przysługi.

Jeżeli żona Piłata była świadkiem rozmowy swego męża z najwyższymi kapłanami, to bez wątplenia nic dziwnego, że sytuacja

taka przyśniła się jej. Sen ten tak ją przeraził, iż wysłała do swego męża ostrzeżenie, aby nie brał udziału w tym spisku.

Inną poszlaką potwierdzającą wcześniejszą znowę są słowa zapisane przez ewangelistę Jana: „Wtedy wyszedł do nich Piłat i rzekł: Jaką skargę wnosicie przeciwko temu człowiekowi? Odpowiedzieli mu, mówiąc: Gdyby ten nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie.” (Jan. 18:29-30).

Kapłani nie mogli ot tak przyjść do sali sądowej Piłata, ponieważ staliby się nieczyści i nie mogliby wziąć udziału w wieczerzy paschalnej tego samego wieczoru. Jak mogliby uzyskać pewność, że Piłat do nich wyjdzie? Czy nie byłoby bardziej prawdopodobne, że rzymski namiestnik każe im albo wejść do siebie albo odejść? Gdy z kolei on pyta się ich, jakie oskarżenie wnoszą przeciwko Jezusowi, wypowiedziane przez nich słowa nie są wyrazem szacunku wobec jego władzy i potęgi. Stwierdzenie, że gdyby Jezus nie był przestępcą to nie było by ich tutaj, jest protekcyjne i wręcz nieprawdopodobne w ustach ludzi bezsilnych stojących przed władcą. Lecz słowa takie mogły paść z ust tych, którzy byli pewni swego na mocy wcześniej dokonanych uzgodnień. Nie mogli pozwolić, aby Piłat teraz się wycofał.

Piłat nie musiał się liczyć ze spiskującymi kapłanami, którzy mieli pod kontrolą tłum, składający się zapewne z pracowników świątyni, ludzi których praca zależała od kapłanów. Nie ma żadnego dowodu wskazującego na to, że ci, którzy domagali się śmierci Jezusa to ci sami, którzy kilka dni wcześniej entuzjastycznie witali go podczas wjazdu do Jerozolimy. Ci, którzy żądali dla Jezusa śmierci zostali wybrani specjalnie na tę okazję. Zauważmy różnicę między ich postawą, a postawą ludu zgromadzonego wzdłuż drogi na Kalwarię: „A szła za nim liczna rzesza ludu i niewiast, które biadały i płakały nad nim” (Łuk. 23:27).

## **Wzbudzenie ciał świętych**

*Ale Jezus znowu zawołał donośnym głosem i oddał ducha. I oto zasłona świątyni rozdarła się na dwoje, od góry do dołu, i ziemia się zatrzęsała, i skały popekały, i groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy zasnęli, zostało wzbudzonych; i wyszli z grobów po jego zmartwychwstaniu, i weszli do świętego miasta, i ukazali się wielu. — Mat. 27:50-53*

Ewangelista Marek i Łukasz również wspominają, że zasłona w świątyni uległa rozdarciu, lecz tylko Mateusz opisuje trzęsienie ziemi i wzbudzenie

świętych. Zapis ten może wprawiać w pewne zakłopotanie, ponieważ nie mogło dojść do zmartwychwstania ludzi dopóki ten, który ma władzę nad życiem i śmiercią – Jezus – nie został wzbudzony. To jednak miało się wydarzyć dopiero za trzy dni. Cóż zatem się wydarzyło?

„Dookoła Jerozolimy znajdują się liczne groby, z których wiele jest szczególnych rozmiarów, pięknych i ciekawych architektonicznie. Prawie wszystkie z nich są pochodzenia żydowskiego i pozwalają wyobrazić sobie, jak wyglądała hebrajska ceremonia pogrzebowa. Kto tylko mógł sobie na to pozwolić, ten wybierał raczej skałę jako miejsce swego pochówku, a nie ziemię. Wielu bowiem wolało, aby ich zwłoki spoczywały na czystej półce skalnej, a nie zostały zasypane ziemią. Oznacza to tym samym, że nasze wyobrażenie o grzebaniu zmarłych nie odpowiada żydowskim zwyczajom.” — McClintock and Strong, *Cyclopedia of Biblical, Theological, and Ecclesiastical Literature*, vol. X, str. 458

Trzęsienie ziemi przemieściło zawartość grobów i zwłoki mogły z nich zostać wyrzucone. Nie było zatem zmartwychwstania tych ciał, ani nigdzie one nie chodziły, choć tłumacze nowych przekładów Biblii mogli uważać, że tak właśnie było. Jako że w oryginalnym tekście greckim nie ma zastosowanego podziału na wersety, ani nie ma znaków interpunkcyjnych, być może fragment ten mógłby być oddany w następujący sposób:

„... i ziemia się zatrzęsała, i skały popękały, i groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy zasnęli, powstało i wyszło z grobów” [koniec wersetu 52, początek wersetu 53]  
„Po jego zmartwychwstaniu, [on] wszedł do świętego miasta i ukazał się wielu.”

Greckie określenie przetłumaczone jako „wielu” czasami oznacza „wszystkich” (Mat. 20:28), a czasami więcej niż kilku (Mat. 9:10). Z pewnością Jezus rzeczywiście udał się do świętego miasta i ukazał się niektórym po swym zmartwychwstaniu.

## **Straż, która pilnowała grobu**

*Nazajutrz, czyli w dzień po święcie Przygotowania, zebrali się u Piłata przedniejsi arcykapłani i faryzeusze, mówiąc: Panie, przypomnieliśmy sobie, że ten zwoździł jeszcze za życia powiedział: Po trzech dniach zmartwychwstane. Rozkaż więc zabezpieczyć*

*grób aż do trzeciego dnia, żeby czasem uczniowie jego nie przyszli, nie ukradli go i nie powiedzieli ludowi: Powstał z martwych. I będzie ostatnie oszustwo gorsze niż pierwsze. Rzekł im Piłat: Macie straż, idźcie, zabezpieczcie, jak umiecie. Poszli więc i zabezpieczyli grób, pieczętując kamień i zaciągając straż. — Mat. 27:62-66*

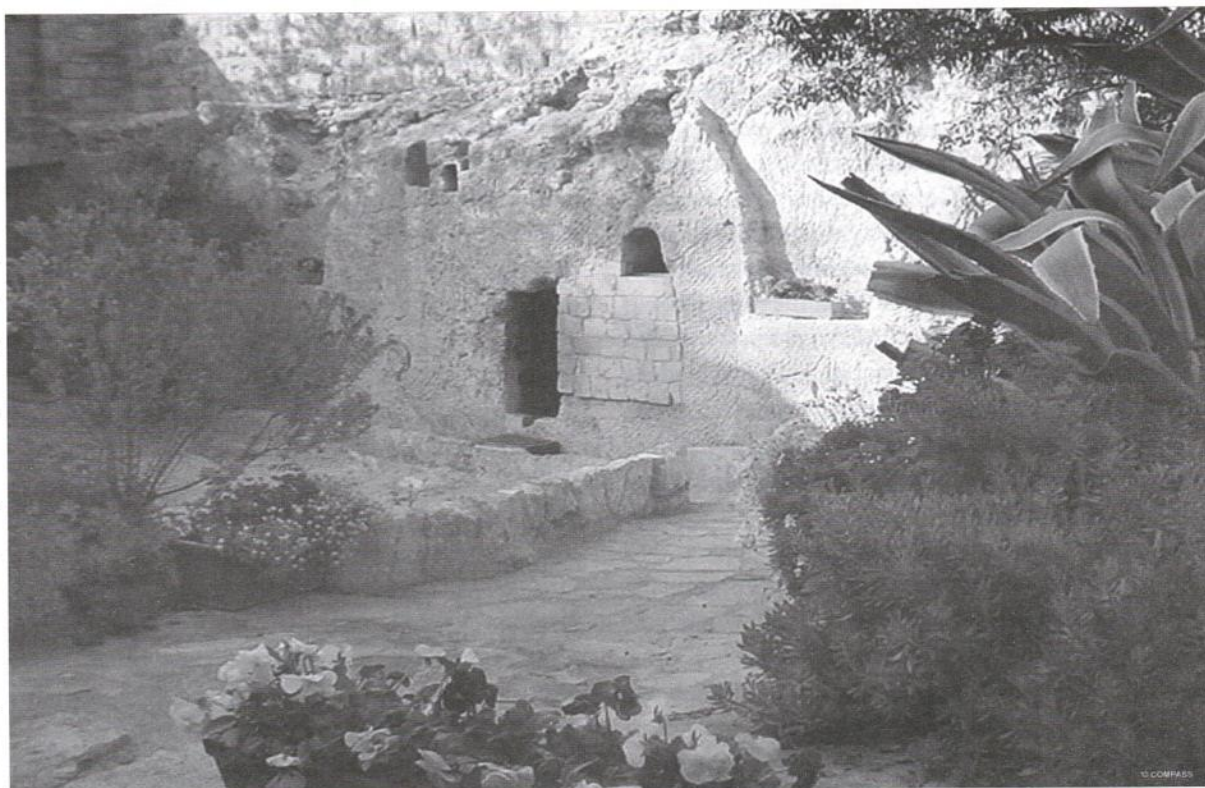
Zaciągnięcie straży przed grobem jest opisane tylko przez Mateusza. Chociaż najwyżsi kapłani nie mogli tego wówczas wiedzieć, to przez podjęcie decyzji o wystawieniu warty przed grobem tylko pogorszyli swoją sytuację. Piłat miał już dość całej tej sprawy i odmówił wysłania swych własnych żołnierzy do tego zadania. Kapłanom nie pozostawało zatem nic innego, jak tylko wykorzystać straż świątynną w celu upewnienia się, że ciało pozostanie w grobie, w którym zostało złożone.

W ten oto sposób, żołnierze objęli wyznaczone pozycje. Ponieważ nastął właśnie „drugi dzień”, prawdopodobnie zatoczyli oni kamień przed wejście do grobu, aby upewnić się, że ciało nadal w nim pozostanie i aby uniknąć oskarżenia o zaniedbanie obowiązków, gdyby okazało się, że ciało zniknęło. Trzeciego dnia, wcześniej rano, miało miejsce kolejne, trzecie trzęsienie ziemi. W jego wyniku kamień odstąpił wejście do grobu, lecz nie w celu uwolnienia Jezusa, ale aby umożliwić jego naśladowcom dostanie się do środka. W Jerozolimie, przy Grobowcu w Ogrodzie, do dnia dzisiejszego widoczne jest podłużne wyżłobienie w podłożu, w którym prawdopodobnie przemieszczał się kamień używany do zamykania wejścia do grobu.<sup>1</sup>

## **Drugie trzęsienie ziemi**

*A po sabacie, o świcie pierwszego dnia tygodnia, przyszła Maria Magdalena i druga Maria, aby obejrzyć grób. I oto powstało wielkie trzęsienie ziemi, albowiem anioł Pański zstąpił z nieba i przystąpiwszy odwalil kamień i usiadł na nim. A oblicze jego było jak błyskawica, a jego szata biała jak śnieg. A strażnicy zadrżeli przed nim ze strachu i stali się jak nieżywi. — Mat. 28:1-4*

Pozostali trzej ewangelisci twierdzą, że gdy niewiasty przybyły do grobu, okazało się, że kamień został odwalony. Z ich zapisu nie wynika, kto to uczynił ani co się stało ze strażnikami, którzy mieli za zadanie strzec ciała przed zabraniem. Jako że jednak strażnicy tam byli, z pewnością powstał niemały problem; jak bowiem wytłumaczyć można było zniknięcie



Grób w Ogrodzie, tuż za murami Jerozolimy. Drzwi zamykano kamieniem w kształcie dysku, przetaczanym w swego rodzaju rynnie, po lewej stronie od wejścia.

ciała, którego mieli oni pilnować? Najwyżsi kapłani nie chcieli uznać tej prostej prawdy i przyznać, kim naprawdę był Jezus; nie mieli innego wyjścia, jak tylko wejść w porozumienie ze strażnikami aby wyjaśnić zniknięcie ciała. Wzmiankę o tych wydarzeniach uczynił tylko Ewangelista Mateusz.

## Spisek

*A gdy one szły, oto niektórzy ze straży przyszli do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło. Ci zaś zebraли się wraz ze starszymi i po naradzie dali sporo pieniędzy żołnierzom mówiąc: Powiedźcie, że uczniowie jego w nocy przyszli i ukradli go, gdy spaliśmy. A jeśli by o tym usłyszał namiestnik, my go przekonamy i wam bezpieczeństwo zapewnimy. Wzięli więc pieniądze i postąpili tak, jak ich pouczono. I rozniosła się ta wieść wśród Żydów aż po dzień dzisiejszy. — Mat. 28:11-15*

Wszyscy zdawali sobie sprawę, że żołnierze przyłapani na spaniu w czasie służby zostaliby surowo ukarani za swe zaniedbanie. Jak zatem arcykapłani mogli wymyślić taką historię, która

już na pierwszy rzut oka jest niedorzeczna? Z drugiej jednak strony, czy mieli oni jakieś inne wyjście? Ich radość, jak również radość Szatana nagle przysła, zaś wydarzenia gwałtownie wymknęły się im spod kontroli. Musieli szybko podjąć decyzję. W dzisiejszych czasach, tego rodzaju decyzje nazywa się strategią minimalizacji strat i znowu Mateusz jest jedynym ewangelistą, który o niej wspomina.

Świadectwo św. Mateusza dotyczące historii śmierci i zmartwychwstania Jezusa zawiera wiele interesujących szczegółów, których nie sposób odnaleźć w pozostałych ewangeliach. Św. Mateusz pisze z wielką pewnością opisując wszystko to, co się wydarzyło. Wszystko to, co dla nas opisał, w piękny sposób ilustruje słowa apostoła św. Piotra, które ten wypowiedział pod koniec swego życia wspominając swe doświadczenia z Mistrzem: „Gdyż oznajmiliśmy wam moc i powtórne przyjscie Pana naszego, Jezusa Chrystusa, nie opierając się na zręcznie zmyślonych baśniach, lecz jako naoczni świadkowie jego wielkości” (2 Piotr. 1:16).

– Michael Nekora –

<sup>1</sup> Z drugiej jednak strony, Gabriel Barkey prezentuje dowody, iż Grób w Ogrodzie jest znacznie starszym grobem, pochodzącym z przełomu ósmego i siódmego wieku p.n.e. Biblical Archaeology Review, wydanie Marzec/Kwiecień, 1986.

